Nr. 83. Wtorek 26 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio
do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 kwietnia 1878 pobierany będzie dodatek na ażio od właściwych należytości na kolejach żelaznych do poboru tego dodatku uprawnionych i z prawa tego korzystających w wysokości 7%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru tego dodatku pozostają niezmienione, równie jak ogłoszone już wyjątki zaprowadzone na niektórych kolejach żelaznych w skutek ustanowienia maksymalnego dodatku na ażio od pewnych artykułów. Dalej uwolniono od poboru na ażio należytości frachtowe taryfy wyjątkowej z d. 1 marca 1878 dla transportów oleju skalnego z stacyj kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 marca.

Gladstoniści wiedeńscy są więcej uparci niż ich koledzy londyńscy co do kredytu uchwalonego na wypadek mobilizacyi. W Londynie opozycya złożyła formalnie broń zaraz po uchwaleniu kredytu, ażeby nie osłabiać postawy rządu wobec trudności zewnętrznych, w Wiedniu zaś opozycya przy każdej sposobności, przy każdym objawie trudnego położenia ekonomicznego wraca do sprawy kredytu i wyrzuca większości, że mimo widocznego braku funduszów na cele żywotne, poświęca miliony na rzeczy niepewne. Taka argumentacya musi już popaść w podejrzenie, że nie opiera się na dobrej wierze i obliczoną jest na opinię niedość dobrze poinformowaną o charakterze i celu uchwalonego kredytu. Wszakże uchwalenie kredytu nie ma tego znaczenia, że hr. Andrassy zaraz nazajutrz sięgnie do kasy państwa i rozrzucać zacznie krociowe kwoty na cele wojenne. Ani cent nie zostanie wydany, jeżeli nie zajdzie potrzeba konieczna, a jeżeli po trzeba ta okaże się nieuniknioną, to kredyt przyspieszy tylko użycie środków zaradczych. Potrzeba, o której tu mówimy, znaczy tylko obronę zagrożonych żywotnych interesów monarchii, a przecież wśród rozprawy nad kredytem sama opozycya zapewniała, że w chwili takiego niebezpieczeństwa nie wzdrygnie się przed największemi ofiarami.

Anglia już stanowczo popadła w posądzenie, że dąży do zerwania z Rossyą i w tym celu wyszukuje nowe powody nieporozumień, skoro tylko zanosi się na pokojowe usunięcie dotychczasowych powodów. Z zamiarem wywołania starcia łączyćby się musiał oczywiście zamiar udaremnienia kongresu w jakiejkolwiekbądź sposób, bo Rossya już raz zakroiła na zupełne zizolowanie Anglii i mogłaby ten plan powtórzyć na kongresie z powodzeniem. Jeżeli ta insynuacya jest słuszną, to trzeba przyznać angielskiej dyplomacyi, że w wyszukiwaniu powodów do naprężenia stosunków i starcia z Rossyą jest nierównie szczęśliwszą niż dawniej była w wyszukiwaniu argumentów na dowód, że mimo upadku Plewny i posuwania się Rossyan ku stolicy tureckiej „sfera interesów angielskich" bynajmniej nie została naruszona. Dziś bowiem opiera się Anglia na podstawie, której sama Rossya dostarczyła, a która pozwala posuwać się jeszcze dalej w polityce wyzywającej. Anglia żąda od Rossyi zupełnego poddania się woli i uchwałom kongresu i nie wyłącza w tej mierze nawet tych punktów traktatu pokojowego, które ks. Gorczakow uważa za czysto rossyjsko-turecką sprawę. Rossya wypowiadając wojnę Turcyi oświadczyła, że działa tylko jako egzekutorka woli Europy, że niczego nie żąda dla siebie, a co osiągnie orężem, tem Europa będzie rozporządzać. Roli egzekutorki nie przyznawała Europa Rossyi wyraźnie, ale także nie zaprotestowała przeciw temu tak formalnie, by dziś Rossya sama mogła się uwolnić od narzuconych sobie więzów. Na tem głównie opiera się obecna wyzywająca polityka Anglii. Kongres reprezentuje tę samą Europę, w której imieniu Rossya za broń chwyciła, kongres to organ wykonawczy tej Europy, przed którą Rossya jako pełnomocnik zdać powinna szczegółowy rachunek z swoich czynności i rezultatów osiągniętych. Pełnomocnik może wymagać wynagrodzenia, jakie mu się słusznem wydaje, ale o wysokości wynagrodzenia rozstrzyga ten, kto dawał pełnomocnictwo. Nieszczerość polityki ks. Gorczakowa zaczyna jak widzimy mścić się na Rossyi w chwili, kiedy zdawała się stać u szczytu swoich marzeń. Uzurpowana rola egzekucyjna ułatwiła Rossyi rozpoczęcie wojny z Turcyą, ale za to utrudnia jej teraz uwieńczenie i wyzyskanie zwycięztw.

Można się teraz spotkać z najrozmaitszemi wersyami o zmianie stosunków między Niemcami a Stolicą Apostolską. Milczące dotąd zachowanie się nowego papieża otwiera szerokie pole wszelkim kombinacyom, nawet takim, które zaraz na pierwszy rzut oka wydać się muszą niezgrabnie zmyśloną niedorzecznością. Bądź co bądź jednak z Watykanu od zgonu Piusa IX nie ozwał się dotąd ani razu głos stanowczo nieprzychylny Niemcom i Włochom a to już może wystarczyć do stawienia horoskopów pojednawczych zwłaszcza co do Niemiec. Wszakże jeszcze za życia Piusa IX w roku ubiegłym nieraz obiegała pogłoska, że w Berlinie chętnie wycofanoby się ze skrajnego stanowiska pod względem kościelno-politycznym, byle tylko stać się to mogło bez pozorów kapitulacyi politycznej. Nie wymagano nawet takich pozorów kapitulacyi ze strony Watykanu, wystarczyłoby milczące zachowanie się stolicy Apostolskiej wobec episkopatu, gdyby stąd wyjść była miała zręcznie osłonięta inicyatywa pojednawcza. Pogłoskom tym nie odmawiano podstawy, bo jestto rzecz naturalna, że walka kościelno-polityczna doprowadzona do ostateczności musiała w końcu nietylko sprzykrzyć się lecz nawet niepokoić koła rządowe. Ks. Bismarck przyznał raz, że w niemieckiem społeczeństwie zaczął się objawiać pewien zwrot ku zdziczeniu moralnemu a ultramontanie wyzyskali wybornie to przyznanie składając na walkę kościelno-polityczną całą odpowiedzialność za wszelkie chorobliwe objawy depprawacyi społecznej, mianowicie za stopniowy niepowstrzymany wzrost socyalizmu. Wreszcie samo stronnictwo liberalne nie mogło oprzeć się refleksyi, że kilka ustaw kościelno-politycznych uchwalonych w chwili najgoretszej walki z organami kościoła, w chwili obustronnego rozdrażnienia, rozminęło się stanowczo z głównemi zasadami czystego liberalizmu. Strach zbierać musi liberałów na samą myśl, że w razie reakcyi nie mogliby liczyć nawet na współczucie, gdyby w podobny sposób została im wypowiedziana walka exterminacyjna.

LISTY PARYSKIE

XXVI.

Śmierć karnawału i jego grabarze. Dawny pochód tuczonego wołu. Maskarady i dzieci. Bale Opery i inne. I post nie umarł. Studenci hiszpańscy. Uwagi jakie wywołali. Zarzuty czynione francuskiej szkolnej młodzieży. Gościnne przyjęcie i demokratyczno-dziennikarska odprawa. Nowa komedya p. Sardou. Satyra i dramat. Koalicya republikańska. *Józef Balsamo* i Dumas syn.

Karnawał minął! Od tych wyrazów zaczyna się może parę set artykułów w rozmaitych tutejszych dziennikach, a każdy z nich na swój sposób haftuje na tem tle długie kolumny utyskiwań i żalów nad zupełnem w naszych czasach zniknięciem dawnej narodowej francuskiej wesołości i swobody młodego wieku, albo występuje z szeregiem wykrzykników radości i głęboko moralnego zadowolenia, że młodzież francuska otrząsnęła się nareszcie z niedorzecznych starych zwyczajów, które na czas zapustnych dni zmieniały ulice Paryża w arenę śmiesznych i oburzających, według ich zdania, wybryków, pod zasłoną maski i kostyumu.

I jedni i drudzy nie to piszą, co myślą, tylko to co uważają za właściwe pisać ze względu na charakter czytelników, którym chcą się przypodobać.

Nie idzie tu bynajmniej o śmierć karnawału [illegible] tego, że w dzień 6 b. m. przypadł p[illegible]c a z nim początek wielkiego postu, a[illegible]kt zatracenia dawnego charakteru ty[illegible] tak zwanych szalonych dni, które według pewnych moralistów już w rzeczywistości nie istnieją, jak nie istniałby wielki post, gdybyśmy tym panom wierzyli na słowo.

Ale ani karnawał ani post nie umarł. .

Między zwyczajami, które jak przysłowie twierdzi, stają się drugą naturą, a prawami i przepisami, wprowadzonemi często w bardzo chwalebnych zamiarach, w każdem miejscu i w każdej epoce stacza się mniej lub więcej uporczywa walka z różnem naprzemian powodzeniem. Słusznie ktoś powiedział, że te tylko prawa są dobre, które nie atakują zbyt stanowczo obyczajów i zwyczajów. Mądrzy prawodawcy stosowali się zawsze do tej zasady, ale nie brakło też nigdy i śmiałków, którzy nie chcieli schylić przed nią czoła i we wszystkich czasach, we wszystkich krajach spotykamy się z reformami niepodobnemi do wprowadzenia a narzucanemi w przekonaniu, że stare, zrosłe z charakterem mieszkańców nawyknienia, ustąpią łatwo nowym formom i przepisom. Nie obeszło się w takich razach bez oporu i walki, a ponieważ obyczaje prawie zawsze silniejsze są niż wola prawodawców, najczęściej to co dobre, choć stare, odniosło zwycięstwo nad nowościami.

Iluż to gorliwych zwolenników nowości wysilało od wielu lat reformatorskie gardła i pióra, aby dowieść, że zapusty i wielki post powinny być wymazane z tegoczesnych zwyczajów! Wszyscy ci nieprzyjaciele tradycyi jako najważniejszy dowód słuszności swoich rozumów powtarzali każdemu kto chciał słuchać, że dając z siebie przykład nie chodzą nigdy na bale ani w maskach ani bez masek i że nie zmieniają w niczem rodzaju potraw przy swoich obiadach i śniadaniach przez cały czas między wstępną środą i wielkanocą; nie zważając na to, że całe to dowodzenie było tylko retoryczną figurą *pars pro toto*, i że siebie uważali za ogół.

Podobne dowodzenia puszczają się w świat w książkach, broszurach, dziennikach, wygłaszają się na mownicach i zawsze znajdzie się dość łatwowiernych poczciwców, którzy wierzą na słowo, a szczególnie temu co wydrukowane i naiwnie wyobrażają sobie, że wszystko, co żyje, podziela ich zaślepienie. Zniesienie faktyczne karnawału głoszone bywa zwykle przez ludzi już nie młodych, a którzy podwójnie błądzą, bo najprzód zapominają, że byli kiedyś młodymi i że całem sercem karnawałowali, kiedy mieli lat dwadzieścia, a powtóre, że dziś są inni, którzy pozwalają sobie być młodymi.

Rzeczpospolita skasowała odwieczny zwyczaj uroczystego pochodu tucznego wołu, który odbywał się przez trzy ostatnie dnie zapust z wielką wystawą kostyumów i różnorodnych akcessoryów, gdzie mitologia, historya starożytna i średniowieczna, i poetyczna fantazya składały się na świetne i zabawne obrazy ku wielkiej pociesze małych i wielkich dzieci. Przez wiele i wiele lat nikt nie znajdował powodu uskarżania się na tę publiczną zabawę, do której same przygotowania nie jeden grosz przynosiły przemysłowi i handlowi. Demokratyczno-socyalno-pozytywni moraliści ostatnich lat mniemali, że uczynili wielkie odkrycie, zdolne zbawić ludzkość, ogłaszając, że ta ludowa processya, zabytek arystokratycznej przeszłości, daje pretekst do upijania się obywateli niższych klas, jest zatem niemoralną. Ale gdyby chcieli poradzić się statystyki szynków, przekonaliby się niewątpliwie, że ci co dawniej występowali w orszaku tucznego wołu, lub przypatrywali mu się i przyklaskiwali w jego pochodzie przez miasto, nie wypijają ani o jedną kwaterkę mniej niż dawniej przez czas od niedzieli zapustnej z rana do północy, z dokładką w ostatni wtorek, i że chociaż nie ubierają się teraz ani w kurty muszkieterów, ani w pióra mexykańskich kacyków, zachowali najzupełniej nieugaszone pragnienie tych reprezentantów przeszłości.

Przeciw tym, którzy koniecznie chcieliby go uśmiercić i pogrzebać, karnawał ma zawsze jeszcze nader dzielnych obrońców, przedewszystkiem w dzieciach, dla których stanowi to niewysłowioną rozkosz przechadzać się po ulicach i ogrodach w maskach i świeżutkich kostyumach wpośród tłumów, które im się zawsze z zadowoleniem przypatrują; mogę zapewnić, że nawet najpoważniejsi przechodnie nie odwracają obojętnie oczu od tych miniaturowych Pierrotów, Kolombin, Turków i Odalisek, a ich rodzice nie bez wewnętrznego zadowolenia podzielają ich niewinne tryumfy.

A cóż powiedzieć o balach maskowych począwszy od Wielkiej Opery! Według owych ponurych Alcestów, naśladujących molierowskiego *Mizantropa*, spiewających pogrzebową pieśń karnawałowym zabawom, nikt już z porządnych ludzi nie poniża się aż do brania udziału w tych przestarzałych, wzgardzonych wybrykach, a radbym ich się zapytać, kto przy każdym z tegorocznych trzech balów operowych złożył po 60 do 70 tysięcy franków za same bilety wejścia, nie licząc daleko większych sum wydawanych przy tej okoliczności na jadło i napoje, bez których naturalnie niepodobna obejść się przez pięć lub sześć godzin wśród tłoku i gorąca? Zstępując zaś z wyżyn wspaniałego gmachu Narodowej Akademii Muzycznej (bo taki jest tytuł urzędowy teatru opery), do którego na bal maskowy nie można wejść, nie mając przynajmniej kilka sztuk złota do wydania, a zaglądając do skromniejszych świątyń bó-

Wszystkie te refleksye zestawione z dotychczasową rezerwą Leona XIII wytworzyły w Niemczech silną nadzieję, że teraz nastąpi zmiana, że notyfikacya o wyborze nowego papieża posłuży za dobrą sposobność do zawiązania stosunków z Watykanem i sfolgowania walki. Rezerwa Leona XIII nie może być nigdy w ten sposób tłumaczoną, żeby Watykan przygotowywał się do kapitulacyi. Wszakżeż Leon XIII to dawny *Camerlengo* Pecci, który nie należał wprawdzie do kardynałów najskrajniejszych ale nigdy nie okazał się zwolennikiem utylitaryzmu w sprawach kościoła. Ze w Niemczech tak chętnie i radośnie podnoszą wszystko, co tylko wystarczyć może za pozór do przypisywania Leonowi XIII dążności pojednawczych, to w każdym razie dowodzi, że w Berlinie chcianoby koniecznie wyjść z anormalnej sytuacyi.

KORESPONDENCYE

Paryż, 23 marca.

(B) Dawno już widnokrąg parlamentarny nie przedstawiał się w tak wesołych barwach jak w obecnej chwili. Senat i Izba deputowanych wyścigają się w okazywaniu sobie nawzajem gotowości spełnienia swych życzeń. Prawo o kolportażu i o stanie oblężenia przeszło w senacie daleko pomyślniej niż się spodziewano w Izbie i gabinecie. Ministrowie oświadczyli gotowość do niejakich ustępstw, ale senat usunął poprawki i zatwierdził resztę paragrafów według brzmienia przyjętego przez Izbę deputowanych.

Ostatnia nawet chmurka, którą jeszcze spostrzegano na horyzoncie Izby deputowanych, rozpłynęła się na posiedzeniu 18 b. m. Po uchwaleniu ostatnich artykułów budżetu wydatków, Izba na żądanie p. ministra Leona Say, którego gorąco poparł p. Gambetta uchwaliła postawić budżet dochodów na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia.

Jeszcze wprawdzie projekt prawa o amnestyi prawnej pozostaje w senacie w zawieszeniu, ale gabinet przychylił się do rozciągnięcia amnestyi do przestępstw całego roku 1877 i w takiej formie znaczna większość senatu zdecydowaną jest zatwierdzić tę ustawę.

Tymczasem na wczorajszem posiedzeniu senatu cały budżet wydatków ministerstwa wojny został zatwierdzony prawie bez zmiany według projektu, jaki przeszedł w Izbie. Jedyną zmianą, zasługującą na wzmiankę, jest przywrócenie w budżecie inwalidów 60.000 fr., które Izba deputowanych chciała im okroić. Na kilka chwil przed godziną szóstą minister skarbu p. Leon Say wszedł na mównicę i przyniósł senatowi prawdziwą niespodziankę, bo złożył w biurze zatwierdzony już przez Izbę deputowanych budżet dochodów na r. 1878.

Senat naturalnie nie ma powodu odmawiania budżetu, który Izba deputowanych wbrew twierdzeniu p. Madier de Montjan, że dziesięć dni nie wystarczy do rozpatrzenia wszystkich szczegółów, przejrzała w ciągu niespełna trzech godzin, odrzuciwszy bez rozpraw wszystkie poprawki.

Tutejszy świat finansowy zaniepokojony jest w tej chwili niespodziewanym grubym wydatkiem, którego podobno nie będzie można uniknąć. Wiadomo, że Anglia i Francya w roku 1855 poręczyły solidarnie pożyczkę zaciągniętą przez Turcyę w ilości 125 milionów fr. Ponieważ Turcya w lutym br. nie była w możności zapłacenia bieżących kuponów, przeto bank angielski z upoważnienia rządu dokonał tej wypłaty i należy mu się z tego tytułu 1,936.800 franków. Sir Stradford Northcote oświadczył wczoraj w Izbie niższej, że rząd angielski zażąda od rządu francuskiego zwrotu połowy tej sumy, t. j. 968.400 franków. Gabinet francuski będzie musiał niedługo zażądać od Izb kredytu na tę sumę a co najgorsza, będzie to pierwszy, ale zapewnie nie ostatni tego rodzaju wydatek, na który Francya nie była wcale przygotowaną.

Następujący fakt dosadnie maluje usposobienie polityczne znacznej części rad municypalnych we Francyi, dzięki agitacyi republikańskich przywódzców. Dawny burmistrz w St. Denis, p. Giot, uderzony tym faktem, że jeden z najludniejszych cyrkułów tego miasta nie ma szkoły, w którejby udzielane było wychowanie pod dozorem duchownym, ofiarował miastu 120.000 franków na budowę szkoły, której zarząd i nadzór zostałby na wieczne czasy powierzony siostrom miłosierdzia. Rada municypalna odmówiła przyjęcia tego daru, jedynie z powodu ostatniego warunku!

Delegacye Wspólne.

† **Wiedeń,** 23 marca. (*Koresp. Gaz. Lwowskiej.*) Po uchwaleniu kredytu 60-milionowego odbyła delegacya austryacka jeszcze dwa niedługie posiedzenia wieczorne, na których ułatwiła się z projektami pomniejszemi i z uchwałami dopełniającemi, tak że dziś mogła odroczyć swe posiedzenia na czas nieograniczony, prawdopodobnie do połowy czerwca, w którym to czasie wypadnie jej zająć się stanowczem uchwaleniem budżetu na rok bieżący w miejsce przedłożonego na drugi kwartał prowizoryum. Najciekawszym obrad wczorajszych momentem było przemówienie del. Bareuthera przeciw kredytowi na wspomaganie wychodźców z Bośnji i Hercegowiny, nie jakoby zasadniczo mowca sprzeciwiał się udzielaniu podobnych zapomóg, lecz dla tego, że nie chciał uznać wydatku takiego za wspólny wydatek monarchii. Jego zdaniem jest to sprawa obchodząca obie części monarchii z osobna. Nie znalazł jednak wielu zwolenników swego zapatrywania. Na dzisiejszem zaś posiedzeniu, zresztą nad wyraz oschłem, zyskał uznanie zgromadzenia del. Dunajewski za swoje odezwanie się w sprawie energicznych z strony rządu kroków ku zapobieżeniu niebezpieczeństw grożących pod względem sanitarnym z pobojowisk bułgarskich.

Zagaił posiedzenie wczorajsze prezes hr. Trauttmannsdorff o godz. $7^1/_4$ wieczorem, a po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu i zawiadomieniu o przesłanem z delegacyi węgierskiej nuncyum co do uchwały o kredycie 60-milionowym, przystąpiono do porządku dziennego.

Punkt pierwszy stanowi drugie czytanie projektu ustawy o kredycie na wspieranie wychodźców z Bośnji i Hercegowiny.

Komissya budżetowa nie wchodzi w rozbiór kwestyi, czy należy wspierać wychodźców, skoro pytanie to już w uchwale delegacyj r. r. 1876, przyzwalającej na ten cel kredyt, znalazło odpowiedź praktyczną. Komissya uznaje usiłowania rządu wspólnego co do trzymania się pod względem tych wydatków w najskromniejszych granicach i wypowiada tylko życzenie, aby z przyszłym miesiącem kongres europejski uwolnił Austro-Węgry od tego ciężaru, przynajmniej w części. Komissya nie okrawa przeto pozycyj projektu rządowego, tylko co do formy opędzenia tych wydatków nie może zgodzić się na projekt rządowy, bo pokrycie wydatków w ogóle nie nie należy do kompetencyi delegacyi. Biorąc tedy tylko do wiadomości, że rząd pokrywa je i nadal pokryć myśli z resztek aktywów centralnych z r. 1876, a zarazem stwierdzając, że mimo zapowiedzi wspólnego ministerstwa, uczynionej w roku 1876, dotychczas Rady państwa nie pytano o pozwolenie używania tych aktywów na ten cel, wnosi komissya:

Wysoka Delegacya zechce uchwalić:

„Zatwierdza się wydatki nadzwyczajne na zapomogę dla wychodźców z Bośnji i Hercegowiny opędzone już z aktywów wspólnych w r. 1876 w wysokości 1,602,369 zł. $99^1/_2$ ct., w roku 1877 zaś w wysokości 3,200.000 zł.

„Jednocześnie przyzwala się na czas od dnia 1 stycznia do końca kwietnia roku 1878 kwotę 1,190.000 zł., a oświadczenie ministerstwa wspólnego, że pokrycie tej kwoty, podobnie jak w latach 1875—1877, nastąpi z aktywów centralnych, bierze się do wiadomości.“

W dyskussyi del. Bareuther sprzeciwia się wnioskowi komissyi, albowiem wydatki te nie należą do budżetu wspólnego, lecz powinny być łożone z osobna przez obie części monarchii, tak żeby Austrya wspomagała wychodźców na swojem a Węgry na swojem terytoryum, w którym to razie Austrya miałaby wydatku $2^1/_2$ miliona, Węgry $4^1/_2$ miliona. Mowca wątpi, czy Węgry znalazłyby się gotowemi do uznania podobnych wydatków za wspólne, gdy np. w królestwie kongresowem wybuchły zaburzenia i wychodźcy chronili się do Galicyi. Z tych przeto względów mowca będzie głosował przeciw kredytowi.

Del. książę Liechtenstein nie wątpi, że Węgry w danym razie przyczyniłyby się do wspomagania wychodźców polskich. Zasadniczo będąc przeciwny wspomaganiu rewolucyonistów będzie jednak głosował za kredytem, bo ludzkość tego wymaga.

W głosowaniu uchwalono kredyt bardzo przeważną większością.

Punkt drugi porządku dziennego stanowią kredyty dodatkowe na r. 1877.

W dyskussyi ogólnej nikt głosu nie zabrał. W dyskussyi szczegółowej zaś uchwalono bez dyskussyi 58,000 zł. na ministerstwo spraw zagranicznych. Tyle też wnosił rząd.

Następuje dział kredytów dodatkowych na armię, w którym bez dyskusyi, stosownie do wniosku rządowego, uchwalono 1,800.000 zł. większych wydatków na żywność z powodu drożyzny. — Na większe wydatki rozmaite z powodu strzeżenia granicy rząd domagał się 1,100.000 zł.; komisya zaś wnosi przyzwolić tylko 1,085.100 zł. Na wniosek del. Coroniniego, by usunąć odrazu różnicę między delegacyą austryacką a węgierską, uchwalono zniżyć tę kwotę o 100 zł. Obszerna toczyła się dyskusya nad wnioskiem del. Scrinzego, aby przywrócić projekt rządowy co do pozycyi wyrażającej pretensyę miasta Tryestu tytułem dzierżawy; ale wniosek ten odrzucono. — Na wypłaty z okoliczności obwarowania Przemyśla uchwalono zgodnie z wnioskiem rządowym 100.000 zł. bez dyskusyi; tak samo 97.000 zł. na szpital w Budzie-Peszcie i 250.000 zł. na utwierdzenie portu w Poli. Komisya wymazała 1275 zł. projektowanego przez rząd wynagrodzenia za zgorzałą stajnię w Nagy-Enyed, której to pozycyi nikt też nie podjął. — Również zgodnie z wnioskiem rządu i komisyi uchwalono bez dyskusyi, tylko z uwzględnieniem wniosku del. Weebera o wyszczególnienie wedle cząstek, kwotę 34.847 zł. 98 ct. na marynarkę.

Razem przeto uchwalono kredytów dodatkowych na rok przeszły 3,424.847 zł. 98 ct.

Skończyło się to posiedzenie o godz. 9.

Posiedzenie dzisiejsze zaczęło się o godź. 4 pod wieczór.

Del. opat Helferstorfer na samym wstępie wnosi, aby postawić na dzisiejszym porządku dziennym także petycyę stowarzyszenia urzędników austro-węgierskich i 17 towarzystw asekuracyjnych w sprawie zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym z pobojowisk bułgarskich. — Zgromadzenie zezwala.

Na porządku dziennym: zawiadomienie o nuncyach delegacyi węgierskiej.

Sprawozdawcy komisyi budżetowej oznajmiają, że powiodło się już sprowadzić zgodność między uchwałami jednej a drugiej delegacyi, wnoszą przeto, aby zaraz przystąpiono do trzecich czytań. — Zgromadzenie zezwala i uchwala ostatecznie:

1) prowizoryum budżetowe do końca czerwca w dziale wydatków zwyczajnych;

2) niektóre (znane z sprawozdania dawniejszego) pozycye budżetowe działu wydatków nadzwyczajnych, między któremi delegacya uchwala także odrzuconą pierwotnie pozycyę 72.000 zł. na rozprzestrzenienie szkół kadeckich;

3) kredyty dodatkowe na r. 1877 (powyżej przywiedzione);

4) kredyt na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny, przyczem delegacya przyjmuje rezolucye uchwalono przez delegacyę węgierską, mianowicie: wezwać rząd, aby starał się o czem rychlejsze uwolnienie od tego ciężaru; tudzież wezwać rząd, aby poczynił co potrzeba ku ostatecznemu uregulowaniu sprawy aktywów wspólnych (z której zapomogi dla wychodźców są pokrywane);

5) kredyt 60-milionowy, co do którego delegacya węgierska zgadza się na formę uchwały delegacyi austryackiej.

Następują obrady nad wspomnianą powyżej petycyą. Komisya petycyjna wnosi przekazać ją rządowi z poleceniem poczynienia energicznych i jaknajwięcej wystarczających kroków ku odwróceniu niebezpieczeństw zagrażających zdrowiu publicznemu.

Del. Dunajewski gorąco popiera ten wniosek i zwraca się do rządu z prośbą, aby rzeczywiście też z całą gorliwością zajął się wykonaniem polecenia delegacyi. Prośbę tę czyni jako reprezentant kraju, który więcej

---

stwa, opisywanego i chwalonego niegdyś z takim dowcipem i humorem przez Erazma z Rotterdamu, nie radziłbym owym surowym reformatorom występować przed tłumem debarderów, arlekinów, pasterek, dzikich ludzi i bajaderek z twierdzeniem, że karnawał nie istnieje, a przynajmniej istnieć nie powinien, że ubranie się w maskę kompromituje socyalną godność tego lub tej, która ją wkłada — jeżeli nie chcą usłyszeć w odpowiedzi owego historycznego wyrazu generała Cambronne pod Waterloo, który, nie licząc słowników zmuszonych dotykać się wszystkiego co istnieje, znaleźć można wydrukowany „bez maski“ tylko w *Nędznikach* Wiktora Hugo.

Tak samo jak z karnawałem rzecz się ma i z postem. Cokolwiek chcieliby powiedzieć wolnomyśliciele i pozytywiści, jest on zachowywany tutaj, to prawda, że po największej części przez tych, co już nie mają dwudziestu lat. Z statystyką w ręku, a regestrami akcyzy miejskiej, kontrolującemi wszystko co się sprowadza na konsumcyę do Paryża, wykazać to można dotykalnie. Przez siedm tygodni dzielących ostatni wtorek od wielkiej soboty, konsumcya wiktuałów zakazanych w poście zmniejsza się w tym samym stosunku, w jakim wzrasta napływ postnych przysmaków. Spojrzyjmy tylko po sklepach wiktuałów, których wystawy strojne są zawsze odpowiedniemi do każdej pory towarami.

Gdzie wczoraj jeszcze całemi stosami
Bajońskich szynek wznosiły się mury,
Gdzie w srebrnej sukni opięte salami,
I pokaźniejszej tuszy mortadele
Z pańską powagą spoglądały z góry
Na skromne swojskie kiełbaski, serdele,
Kiszki, ozory i świeżą słoninkę
A tłuste gąski nadziane truflami,
Z ust przechodzących wywabiały ślinkę...

Dziś biały jesiotr i łosoś różowy
Wdzięcznym kontrastem mile bawią oczy;
Tu tłusty Tuńczyk kąpie się w oliwie,
A tam się w occie rój minogów moczy.
Tu homar wąsem porusza leniwie,
Tutaj sardynki, sztokfisz, co bez głowy,
Jak dzisiaj wielu, obce zwiedza strony,
A dla biedaków ser i śledź wędzony...

To są fakta, o które muszą się rozbić najuczeńsze rozumowania. Obyczaje i nawyknienia, jak powiedzieliśmy, nietylko silniejsze są niż prawa, ale nawet potężniejsze niż te sztuczne prądy opinii, którym zdaje się, że są silne dla tego, że im zwykle towarzyszy dużo hałasu. Massy mają swoje nawyknienia i instynkta, nie bronią one perorować nowatorom, ale robią swoje. Dziś przy dźwięku muzyki i brzęku kieliszków i szklanek obchodzą pogrzeb, ale tylko na ten rok, karnawału, a jutro pojdą schylić korne czoło pod rękę, która na nie nasypie popiołu.

Temat karnawałowy obrobiony był tym razem goręcej i obszerniej niż zwykle, z okoliczności niespodzianki, jaką Paryżanom wyprawiła gromada sześćdziesięciu studentów hiszpańskich, która w malowniczych strojach bakalaureatu Salamanki z szesnastego wieku, z narodowemi gitarami, bandurkami i tamburynami przybyła przepędzić tu ostatnie dnie karnawału i przez dwa tygodnie stanowiła nieustanne i wyłączne zajęcie wszystkiego co żyje w Paryżu. Przyjęcie, jakie ci młodzi ludzie znaleźli w stolicy Francyi, było nietylko sympatyczne i serdeczne, ale nawet pełne zapału i entuzyazmu. Od razu zainteresowali oni i podobali się, a choć Paryż zapala się zwykle do wszystkiego co nowe śmiało jednak powiedzieć można, że dotąd żadna zagraniczna ambasada nie była tu nigdy z takiem uniesieniem przyjmowaną.

Gdziekolwiek się pokażą, a są niezmordowani i po całych dniach odbywają przechadzki po mieście grając, spiewając i tańcząc na placach i dziedzińcach wielkich gmachów rządowych i prywatnych — wszędzie w jednem mgnieniu gromadzą się koło nich tysiące ciekawych i cisną się za nimi gdziekolwiek się udadzą. W dniu, w którym zapowiedzianym był ich koncert w ogrodzie Tuilleries, na kilka godzin pierwej ogromny ten ogród tak został napełniony, że osoby, które dla interesów potrzebowały przejść z wybrzeża Sekwany na ulicę Rivoli, musiały się zawracać i obchodzić ogród dokoła, a na kilkanaście tysięcy ludzi, którzy się w jego obrębie tłoczyli nielitościwie, nie wiem czy choć kilkaset usłyszało dźwięk muzyki i zobaczyło choć wierzch kapeluszy czarnowłosych muzykantów.

Nie będę wyliczał wszystkich dróg, któremi przeciągała ta wesoła i oryginalna gromadka, ani wszystkich stacyj, na których zatrzymywała się, aby uderzyć w struny i bębenki, ozwać się narodową piosnką, albo zatańczyć *Bollero*, *Fandango*, *Kukirdo*, *Zorongo*, *Sapateado*, bo to wszystko szeroko, za szeroko nawet rozpowiadały przez dwa tygodnie wszystkie tutejsze dzienniki, a z nich powtórzyły i zagraniczne. Wolę raczej zebrać uwagi, jakie tu i ówdzie wywołało to przemijające zjawisko.

(Dokończenie nastąpi.)

cej niż którykolwiek inny narażony jest na wspomniane w petycyi niebezpieczeństwa; i już dochodzą mowcę doniesienia prywatne, zupełnie uzasadniające wielką obawę. Choćby nie w inny sposób, to już sam powrót taborów kolejowych, wziętych z Galicyi w posługi wojenne, naraża ten kraj na niebezpieczeństwo, a z niego mogłaby rozszerzyć się zaraza na całą monarchię i Europę zachodnią. Mowca wzywa rząd, aby nie trzymał się w tym wypadku dawnych rozporządzeń, aby nie powodował się lękliwą obserwacyą biurokratyczną, lecz aby działał energicznie za pośrednictwem najzdolniejszych ludzi znających się na rzeczy, wyposażonych w rozległe pełnomocnictwa. Jeśli szczycono się, że nie przelewano krwi poddanych Cesarza JMci podczas samychże wojennych na Wschodzie wypadków, tem więcej wypada rządowi dołożyć wszelakich starań, aby życie i zdrowie ich po wojnie nie było narażone na niebezpieczeństwa. (*Huczne brawo*)

Poczem przyjęto wniosek komisyi petycyjnej jednomyślnie.

Koniec posiedzenia o godź. 4 min. 50. — O następnem doniesie prezes na piśmie.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 22 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Z dwu posiedzeń przychodzi nam dziś zdać sprawę. Jakkolwiek mojem zdaniem kuglarz i dziennikarz nigdy nie powinni się znaleźć w kłopocie co do wywiązania się z zadania swego, wczoraj jednak rozprawy delegacyjne zbyt były ważne, by nawet pomyśleć tylko o jednoczesnych obradach Izby poselskiej. A jednak i ta dyskusya bliżej nas obchodziła, bo zabierali w niej głos posłowie Polacy; przemówienie księdza Ruczki mianowicie poruszyło ważną sprawę stanowczego uregulowania stosunków stolicy św. Stanisława. Przemówienia te podamy osobno w całości, podobnie jak i trzy przemówienia posłów Polaków z posiedzenia dzisiejszego; w samych zaś sprawozdaniach z dwu tych posiedzeń, ograniczymy się na głównej treści obrad, co tem łatwiej uczynić możemy, ile że z wyjątkiem przemówień naszych posłów nic ciekawszego nie zaszło.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o zwykłej porze. Izba bezpośrednio po zagajeniu przystąpiła do dalszego ciągu obrad nad budżetem, mianowicie nad etatem ministerstwa oświecenia i spraw duchownych. Rozdział IX.

Tytuł 1—8: wydatki centralne, wyd. zwycz. 1,162.450 zł., nadzwycz. 31.000 zł., razem 1,393.450 zł. (rząd wnosił wyd. zwycz. 1,187.345 zł., nadzwycz. 31.000 zł., razem 1,218.345 zł.), które to pozycye uchwalono wedle wniosków komissyi. W dyskusyi przemawiał między innymi p. Otton Hausner o reorganizacyi centralnej komissyi i dyrekcyi statystyki administracyjnej.

Tytuły 9—12: wydatki na cele wyznaniowe (katolickie, ewangielickie i prawosławne), wyd. zwycz. 4,061.200 zł., nadzwycz. 909.350 zł., razem 4,970.550 zł. (rząd wnosił wraz z kredytami dodatkowemi, wydatk. zwycz. 4,122.570 zł., nadzw. 923.212 zł., razem 5,045.782 zł.).

Tu zabrał głos ks. Ruczka do obszernego przemówienia w sprawie biskupstwa krakowskiego, wnosząc rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby w porozumieniu z Stolicą apostolską niezwłocznie przeprowadził reorganizacyę dyecezyi krakowskiej, aby natychmiast zniósł dotychczasowe prowizoryum w wikaryacie i aby przywrócił kapitule wolny wybór administratora, aż do stanowczego uregulowania sprawy." — Rezolucyę tę przekazano komissyi budżetowej, a potem zamknięto posiedzenie o godz. 3.

Na posiedzeniu dzisiejszem podjęto przerwane obrady.

P. ks. Szwedzicki podczas przemówienia swego o polepszeniu doli duchowieństwa grecko-katolickiego otrzymał ze Lwowa telegram o pociągnięciu wyświęconego od roku kapłana obrz. greck. do wojskowości.

P. Weigel przemawia gorąco w duchu rezolucyi X. Ruczki i przedstawiwszy w jaskrawych barwach dzisiejsze administratorskie w dyecezyi krakowskiej rządy, wzywa rząd do usunięcia administratora

Kilku innych jeszcze przemawiało posłów, poczem uchwalono tytuły powyższe wedle wniosków komisyi.

Następuje tytuł 13: uniwersytety, wyd. zw. 3,127.700 zł., nadzw. 932.598 zł., razem 4,060,298 zł. (Rząd wnosił wyd. zwycz. 3,049.419 zł., nadzw. 968.472 zł., razem 4,017.891 zł.) — Że mimo okrojenia pozycyj przez komisyę wnioski jej w sumie przewyższają jeszcze wnioski rządowe, pochodzi ztąd iż komisya z własnej inicyatywy pomieściła w budżecie 116.400 zł. na akademię kultury rolniczej w Wiedniu.

W tytule tym pozycya na uniwersytet lwowski wynosi 150.000 zł. (rząd wnosił 152.610 zł.) na uniwersytet krakowski 212.000 zł. (rząd wnosił 215 684 zł.) na akademię politechniczną we Lwowie 119.000 zł. (rząd wnosił 122.149 zł.)

Tytuł ten uchwalono bez dyskusyi.

Natomiast dość obszerna wywiązała się dyskusya nad tytułem 14—16: szkoły średnie i t. p., wydatki zwycz. 4.266.400 zł., nadzw. 279.085 zł., razem 4,545.485 zł. (rząd wnosił wraz z kredytem dodatkowym wyd. zw. 4,316.722 zł. nadzw. 282.735 zł., razem 4,599.457 zł.)

W tytułach tych pozycye na galicyjskie szkoły średnie wynoszą: na gimnazya 551.000 zł. (rząd wnosił 559 930 zł.), na szkoły realne 176.500 zł. (rząd wnosił 177.559 zł.), na instytut techniczny i akademię sztuk pięknych w Krakowie 23.300 zł. (rząd wnosił 23.398 zł.)

W dyskusyi p. Mieroszowski surowo gani postępowanie powtarzające się w tym roku co do galicyjskich szkół średnich, jakiego użyto w roku zeszłym przeciw uniwersytetowi lwowskiemu, t. j. zamieszczenie w sprawozdaniu specyalnem (p. Süssa) ustępu, który, ni to wniosek ni rezolucya, żąda jednak zniesienia w galicyjskich szkołach średnich nauki historyi krajowej. Ustęp ten brzmi: „W galicyjskich szkołach średnich naucza się osobnego przedmiotu pod nazwą historyi krajowej; projekt organizacyjny z r. 1849, stanowiący prawną podstawę nauki po gimnazyach austryackich, nie zna takiego przedmiotu nauki, przedmiot ten nie należy do prawnych obowiązków nauczycieli, którzy pobierają zań osobną płacę. Komisya uważa ten wydatek za nieuzasadniony w budżecie i spodziewa się, że rząd zwróci swą uwagę ku tej sprawie i z budżetu przyszłorocznego wykluczy podobne nieuzasadnione wydatki".

P. Czerkawski mówi o konieczności otwarcia we Lwowie czwartego gimnazyum, w miejsce czego komisya okrawuje jeszcze pozycyą mającą dać pewne za nieotwarcie tegoż gimnazyum wynagrodzenie. Mowca wnosi, aby w miejsce projektowanych przez komisyę na gimnazya galicyjskie (bez Krakowa) 475.000 złr. położono kwotę przybliżoną do projektu rządowego, t. j. 483.500 złr.

Wniosek Czerkawskiego odrzucono 77 głosami przeciw 58 głosom.

Zamknięto posiedzenie o godz. 3 min. 50. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos niemiecki o sytuacyi).

O zapatrywaniach niemieckich sfer rządowych na obecną sytuacyę polityczną pisze 20 b. m. z Berlina sprawozdawca *Polit. Corresp.* „Jedyną ale niestety bardzo ważną przeszkodą zebrania się kongresu są znane pretensye Anglii. Skrzętnie rozszerzane pogłoski, jakoby hr. Andrassy podzielał zapatrywania gabinetu angielskiego, zostały na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej w sposób jasny i niedwuznaczny sprostowane przez tego męża stanu. Tymczasem nastąpiło oficyalne zakomunikowanie warunków pokojowych przez gabinet petersburski; po ogłoszeniu tych warunków może każde mocarstwo odpowiednio do tych warunków zająć na kongresie stanowisko. Jeżeli z jednej strony nie może kongres ograniczyć się tylko na zarejestrowaniu warunków pokojowych i uwierzytelnieniu podpisów na traktacie pokojowym zawartym w San Stefano, to z drugiej strony nie może Rossya odgrywać na kongresie roli oskarżonego. Żądania Anglii uważane są w Petersburgu za zamiar upokorzenia Rossyi, a takiego upokorzenia nie byłaby Rossya zniosła po Sebastopolu a cóż dopiero po zwycięskiej kampanii, kiedy zastępy jej stoją pod murami Stambułu? Zapatrywania Anglii nie mają zwolenników ani w Berlinie ani w Wiedniu a *Times* mylą się bardzo, przypuszczając, że książę Bismark wystąpi w Petersburgu w obronie zapatrywań angielskich. Ani Niemcy ani Austrya nie mają najmniejszego interesu prowokować rossyjską dumę narodową dla pięknych ócz Anglii ani też nie mają wcale ochoty ściągać na siebie gniew już i tak bardzo podrażnionej Rossyi (?) Jeżeli Anglia liczy na pomoc ze strony Niemiec i Austryi, to zawiedzie się fatalnie; ani Niemcy bowiem ani Austrya nie mają zamiaru zanieprzyjaźnić się z sąsiadem tak bliskim a tak potężnym. Włochy przyłączą się do zapatrywań obu dworów cesarskich a to tem pewniej, że interesa ich wymagają raczej przyjaźnego z Austryą pożycia. Francya hołdować będzie takiej polityce, jaka odpowiadać będzie interesom wystawy powszechnej i interesom Egiptu. Wystawa powszechna zmusza Francyę do polityki pokojowej; co się zaś tyczy Egiptu, to kwestya ta zbliża Francyę do Anglii a mianowicie musi Francya starać się o zapobieżenie ewentualnej okupacyi Egiptu przez Anglię. Dopóki Anglia utrzymuje przyjaźne stosunki z Francyą nie może okupować Egiptu, a zresztą nie należy zapominać, że od dłuższego czasu toczą się rokowania w celu zawarcia aliansu angielsko francuskiego. W związku z temi rokowaniami stoi mianowanie lorda Lyonsa pełnomocnikiem angielskim na kongresie. Anglia mniema, że w aliansie angielsko-francuskim znajdzie podstawę do aliansu trzech mocarstw, nad którym pracuje obecnie usilnie. Nie potrzebuję zapewniać, że te ostatnie usiłowania angielskie są przedmiotem wielkiej czujności ze strony Niemiec i że szanse powodzenia równają się zeru. Anglia będzie musiała w tych dniach powziąć decyzyę stanowczą. Jeżeli w Berlinie zbierze się kongres, można spodziewać się, że pokój europejski będzie zapewniony na długie lata. Tak przynajmniej przypuszczają Niemcy. Jeżeli zaś kongres nie przyjdzie do skutku, to czekają nas niezawodnie nieprzewidziane wypadki, w których wyjdzie na jaw niejeden błąd rachunkowy tych czynników, które przeszkodziły zebraniu się kongresu. Tutejsze sfery polityczne mniemają, że przedwstępny kongres doprowadziłby do porozumienia."

(Z parlamentu angielskiego).

Na posiedzeniu angielskiej Izby lordów dnia 21 marca lord Stratheden podniósł potrzebę zarządzenia środków ostrożności przed wysłaniem pełnomocnika na kongres i przemawiał za mobilizacyą. Lord Granville występował przeciw zapatrywaniom lorda Strathedena. Lord Argyll był zdania, że kongres powinien jedynie zbadać, czy zawarte między Rossyą i Portą układy są szkodliwe dla Europy.

Hr. Derby oświadczył: Srodki żądane przez lorda Strathedena zostały już dawno przez rząd zarządzone; część armii jest już gotową do natychmiastowej akcyi. Na Malcie nagromadzono tyle wojska, ile tylko wygodnie pomieścić było można. Wysłania floty na morze Czarne nie należy sobie obecnie życzyć z przyczyn łatwych do odgadnięcia. Derby zaprzeczył dalej twierdzeniu, jakoby w gabinecie panowała różnica zapatrywań. Co się tyczy udziału Grecyi w kongresie, rząd angielski nie uważał za potrzebne żądać przypuszczenia Grecyi do kongresu z takiemi samemi prawami jak inne mocarstwa, ale jedynie w tym celu, aby mogła wystąpić ze swemi pretensyami. Co do warunków, pod jakiemi Anglia weźmie w kongresie udział, pisał minister dnia 15 b. m. do hrabiego Beusta, że, zanim się Anglia uda na kongres, musi być stanowczo postanowionem, że każdy artykuł traktatu pokojowego zostanie przedłożony kongresowi niekoniecznie dla tego, aby został przyjęty lub odrzucony, lecz jedynie w tym celu, aby można rozważyć, które artykuły potrzebują przyjęcia lub zezwolenia ze strony mocarstw a które nie. Nad tem mają się toczyć rokowania. Rossya oświadczyła, że po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych zostanie mocarstwom zakomunikowany cały tekst traktatu pokojowego. Ale powstała nowa kwestya, co do której nie zdołano się jeszcze porozumieć, mianowicie, czy wszystkie przepisy traktatu pokojowego mają być poddane pod dyskussyę kongresu. Rząd angielski wystosował do rządu petersburskiego zapytanie, czy Rossya zgadza się na to, iż zakomunikowanie całego traktatu mocarstwom uważać należy za przedłożenie traktatu w tym celu, aby na kongresie mógł być badany i rozważany. Powszechną jest reguła, że na kongresach nie odbywa się głosowanie, dla tego nie może być mowy o mniejszości. Rossya nie może być przeto zawezwaną, aby przedłożyła wszystkie kwestye do rozstrzygnięcia większości; takie żądanie byłoby w ogóle niesłusznem. Anglia żąda tylko, aby wszystkie artykuły traktatu zostały przedłożone kongresowi do dyskusyi, ale tylko do dyskusyi, gdyż jedynie w ten sposób można rozstrzygnąć, które artykuły obchodzą całą Europę a które nie. To jest jedyny punkt jeszcze sporny. Odpowiedź Rossyi na to zapytanie jeszcze nie nadeszła; żądanie jest słuszne i umiarkowane, gdyby przez Rossyę nie zostało przyjęte, w takim razie kongres na nic się nie przyda. Izba odroczyła następnie swoje posiedzenie.

W Izbie gmin w tym samym dniu potwierdził lord admiralicyi Smith wiadomość, iż rząd zakupił brazylijski pancernik „Independencia". Kanclerz skarbu Norchcote oświadczył w odpowiedzi na zapowiedziane w ostatni poniedziałek przez Campbella pytanie, że rząd będzie się starał wszelkiemi środkami nakłonić Portę, aby jaknajprędzej ukończyła wojnę w greckich prowincyach, lub przynajmniej prowadziła ją w sposób odpowiadający zwyczajom ucywilizowanych narodów. Rząd czeka na korzystną sposobność, aby mógł położyć kres obecnemu położeniu rzeczy, nie może atoli w obecnej chwili dać w tym względzie żadnego przyrzeczenia. Na zapytanie, postawione w tej sprawie dnia poprzedniego przez Williamsa, odpowiedział Northcote, że cztery pancerniki angielskie znajdują się w zatoce Ismid, dwa inne stoją pod Gallipoli, siedm mniejszych okrętów wojennych znajduje się na rozmaitych punktach morza Marmara i ujścia Suliny. Szczegóły odnoszące się do przejazdu okrętów brytyjskich przez Dardanelle są znane i zostały już skonstatowane; rząd nie widzi nic takiego, coby przemawiało przeciw pozostaniu okrętów brytyjskich na morzu Marmara. Courteney zapowiedział na najbliższy poniedziałek zapytanie, czy Rossya mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim zakomunikowała brzmienie traktatu zawartego z Turcyą, dalej czy Rossya zgodziła się na to, aby każde z tych mocarstw mogło wywołać debatę nad którąkolwiek stypulacyą, zostającą w związku z traktatem paryskim, czy Anglia żąda, aby traktat został przedłożony wszystkim mocarstwom razem na kongresie i na czem polega praktyczna różnica pomiędzy osobnem a zbiorowem zakomunikowaniem.

(Zmiany terytoryalne na półwyspie bałkańskim.)

Brzmienie traktatu pokojowego zawartego w San Stefano doszło wreszcie do publicznej wiadomości. To też teraz dopiero można objąć okiem potężne zmiany, jakich Rossya dokonać zamierza na półwyspie bałkańskim, zmiany, którym Europa ma nadać na kongresie swoją sankcyę. Turcya europejska, która rozciągała się od granic austryackich do morza egejskiego, od morza Czarnego do Adryatyckiego, została rozbita przez pokój w San Stefano na sześć kawałków. Dziedzictwo Porty, która przedtem rządziła od Dunaju i Alp siedmiogrodzkich aż do Bosforu i od Suliny do morza jońskiego częścią bezpośrednio częścią pośrednio, rozdzielono obecnie między czterech wazalów a sułtanowi pozostawiono jedynie dwa terytoryalne odłamki, które właściwie uchodzić mogą jedynie za europejskie posiadłości azyatyckiego państwa Ottomanów. Lwią część zdobyczy zabrali dla siebie Bułgarzy, którzy do sukcesów oręża rossyjskiego przyczynili się chyba nieludzkiem zabijaniem tureckich kobiet i dzieci i wyzyskiwaniem żołnierzy rossyjskich. Przyszła Bułgarya będzie pięknym krajem oblanym dwoma morzami i Dunajem, przeciętym dwiema większemi rzekami, Marycą i Vardarem, i dwiema kolejami żelaznemi. Z 3000 mil kwadratowych i 5 milionami mieszkańców nowe księztwo samo przez się posiadałoby warunki życia, choćby nawet nie miało potężnego protektora w Rossyi. Posiadając porty, warneński nad morzem Czarnem i Cavalę nad morzem Egejskiem, może Bułgarya przez zręczną politykę handlową cały handel wschodni, którego główną drogą jest dziś Bosfor, skierować na własne terytoryum dzięki trzem liniom kolejowym Warna-Ruszczuk, Dedeagacz-Filipopol i Saloniki-Mitrowica. I pod względem militarnym granice nowego księstwa są tego rodzaju, że nie pozostawiają nic do życzenia. Dunaj i Bałkan stanowią dwie bardzo cenne naturalne linie obronne od strony północnej. Nawet odstąpienie Dobruczy wyjdzie Bułgaryi na korzyść, gdyż przez to front oparty o morze Czarne znacznie się zmniejszył.

Po Bułgarach najlepiej wyszli synowie Czarnych Gór. Zdobycz Czarnogóry jest przynajmniej dwa razy tak wielka jak obecne posiadłości księcia Nikity. Granice Czarnogóry rozszerzyły się we wszystkich kierunkach; na północy otrzymali Czarnogórcy prawie połowę Hercegowiny, na wschodzie część paszaliku nowobazarskiego, na południu część północnej Albanii z jeziorem skodryjskiem i z wybrzeżem morskiem wraz z portami Spizzą, Antivari i Dulcigno. Od razu przychodzi Czarnogóra w posiadanie większych miejscowości jak Bilek, Gacko i Focza i całego szeregu fortec jak Niksicz, Spuż, Podgorzyca i Szabljak. Rozszerzenie granic serbskich wobec powyższych zmian zasługuje zaledwie na uwagę. Niż, Leskowacz, Prokoplje, Kurszumlje i Nowy Bazar są głównemi punktami terytoryum, które zostanie wcielone do księztwa serbskiego. W ogóle pole dla zdobyczy serbskich było bardzo szczupłe, jeśli się zważy, że z jednej strony Bułgarya i Czarnogóra z woli Rossyi miały otrzymać sowite wynagrodzenie, z drugiej zaś strony aneksye na terytoryum Bośnii ze względu na Austryę były niemożliwe.

Z resztek, które pozostały Porcie w Turcyi europejskiej, obejmuje jeden kawał okolicę Konstantynopola, Adryanopola i Enos — Dedeagacz. Kawał ten sięga z jednej strony do Kara-Daghu a z drugiej do Hekim-Tabiassi nad morzem Czarnem. Ponieważ Kirk-Kilissa i Ljule-Burgas należą do Nowej Bułgaryi, więc stolica turecka jest zaledwie 20, linie Bulairu pod Gallipoli zaledwie 15 a Radosto zaledwie 6 mil niemieckich odległe od bułgarskiej granicy. Obydwa pierwsze punkta, o których wielkiem politycznem, militarnem i komercyalnem znaczeniu nie potrzeba wspominać, są tym sposobem każdej chwili narażone na największe niebezpieczeństwo. Drugi kawał ziemi, który w Europie zostaje w posiadaniu Porty, składa się właściwie z trzech tylko luźnie złączonych z sobą kawałków. Centrum tworzą Albania, Epir i Tessalia, które pasem nadbrzeżnym mającym zaledwie pół mili szerokości łączą się z półwyspem

chalcydyjskim. W stronie północnozachodniej centrum to pasmo ziemi mające 1 do 5 mil niemieckich szerokości połączone jest z resztkami Bośnii i Hercegowiny, które tym czasowo pozostawiono jeszcze Porcie. Przez ten wąski pas prowadzi turecka droga militarna, która jednak na południe od Nowego Bazaru idzie przez nowoserbskie terytoryum. Obrona tej komunikacyi z północno zachodniemi będzie połączona z ogromnemi ofiarami. Porta będzie musiała założyć tu cały szereg fortec, blokhauzów i strażnic aby komunikacya przez Sienicę, Nowa-Warosz i Wyszegrad była otwartą nietylko dla karawan handlowych ale i dla trnasportów militarnych. A jednak ta Serbom jak i Czarnogórcom nietrudno będzie zagrodzić miejscami tylko $^3/_4$ niemieckich mil szeroki pas ziemi a tem samem i tak ważną dla obrony Bośnii turecką diogę militarną. Krwawej pamięci wąwóz Duga wskutek pokoju w San Stefano będzie należał do Czarnogórców. Wąwóz pod Sienicą i Nowa-Waroszem stanie się dla Porty nowym wąwozem Duga pod względem polityczno militarnym. Wspomnieć, jeszcze należy, że nowe granice nie uwzględniają bynajmniej rozdziału ludności. I tak cała wschodnia Bułgarya nie jest wyłącznie przez Bułgarów zamieszkaną ale i przez Turków a na wybrzeżu morza Czarnego od Kavarny do Hekim-Tabiassi mieszka bardzo dużo Greków. Całe wybrzeże, które otrzymała Bułgarya nad morzem Egejskiem jest wyłącznie zamieszkane przez Greków i Turków, a Bułgarów prawie wcale tam niema. Zachodnia część Bułgaryi, która na dziewięć mil niemieckich zbliża się do morza Adryatyckiego. obejmuje okręgi Kastorię, Gorczę, Ochridę i t. d., w których mieszkają Grecy i Albańczycy. Wreszcie i Serbia tak samo jak Czarnogora otrzymała wiele albańskich okręgów. Dowodzi to, że Rossya stwarzając Nową Bułgaryę, kierowała się myślą wygnania Mahometan z Europy. W sandżakacie Tulczy (Dobrucza) mieszka 83.000 chrześcijan a 136.000 mahometan, w razgradzkim 234.000 chrześcijan a 331.000 mahometan, w tirnowskim 223.000 chrześcijan a 150.000 mahometan, w sliwneńskim 90.000 chrząścijan a 81.000 mahometan, w adryanopolskim 230 chrześcijan a 117 mahometan, w filipopolskim 316.000 chrześcijan a 208.000 mahometan, w sofijskim 297.000 chrześcijan a 53.000 mahometan. w leskowackim 213.000 chrześcijan a 193.000 mahometan, w neskübskim 119.000 chrześcijan a 110.000 mahometan, w monastirskim 250.000 chrześcijan a 126.000 mahometan, w salonickim 87.000 chrześcijan a 70.000 mahometan, w melnickim 133.000 chrześcijan a 86.000 mahometan, a w dramskim tylko 14.000 chrześcijan a 94 000 mahometan. Do sandżaku Drama należy właśnie ta część Nowej Bułgaryi, która leży nad morzem Egejskiem.

(Z Czarnogóry.)

Z Cetynii otrzymała *Pol. Corr.* 14 b. m. następujące wiadomości: „Dnia 9 b. m. otrzymał ks. Nikita od swego reprezentanta w głównej kwaterze rossyjskiej, senatora Radonicza, szczegółowe sprawozdanie o terytoryalnem powiększeniu Czarnogóry, stypulowanem w traktacie pokojowym. W myśl tego traktatu otrzyma Czarnogóra 190 mil kwadratowych z ludnością dwakroć liczniejszą od dotychczasowej populacyi Czarnogóry. Jeżeli przypomniemy sobie, że książę Nikita w r. 1876 rościł sobie pretensye tylko do 46 mil kwadratowych, pojmiemy radość, jaka zapanowała tutaj po otrzymaniu powyższej wiadomości przewyższającej o wiele nawet najśmielsze oczekiwania. Zaiste, ostatnie ofiary ze strony Czarnogóry nie stoją w żadnym stosunku do tych olbrzymich sukcesów. To też ks. Nikita otrzymawszy treść warunków pokojowych, wystosował natychmiast podziękowanie do cesarza Aleksandra. Dziękując w swojem i narodu swego imieniu podniósł książę tradycyjną przychylność, jaką dwór rossyjski od czasów Katarzyny II zaszczyca małą Czarnogórę. Motywów tej polityki rossyjskiej szukać trzeba może nie tyle w platonicznych afektach ku potomkom Iwora Czarnego, ile w celach ostatecznych, jakie Rossya zakreśliła sobie na wschodzie. Ale rezultat tej polityki pozostanie na każdy wypadek bardzo korzystny dla Czarnogórców a o to właśnie głównie chodzi. Czarnogóra, która dotychczas nie miała ani jednego miasta a do niedawna była całkiem odciętą od świata cywilizowanego, otrzyma obecnie pośrednią albo bezpośrednią komunikacyę z morzem, tudzież kilka miast mających przyszłość przed sobą. Jedno z tych miast ma być rezydencyą księcia. W tutejszych sferach rządowych utrzymuje się pogłoska, że missya prezydenta senatu Bożydara Petrowicza do Wiednia została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Mówią, że ks. Nikita chciał się zapewnić, czy gabinet wiedeński na kongresie berlińskim nie podniesie zarzutów przeciw terytoryalnemu rozszerzeniu Czarnogóry. Otóż miał się Petrowicz przekonać, że Austrya nie zamierza w tej mierze stawić opozycyi i że gabinet wiedeński jest bardzo przychylny sprawie rozwoju Czarnogóry. Przystąpiono więc z otuchą do przedwstępnych robót około ustanowienia nowej granicy. Nad tą sprawą pracuje mięszana komisya złożona z delegatów rossyjskich, czarnogórskich i tureckich. Książę mianował komisarzami szefa artyleryi Maszę Vrbicę, swego adjutanta Błażeja Petrowicza i sekretarza senatu Gabryela Wukałowicza, którzy wspólnie z rossyjskimi delegatami: pułkownikiem br. Kaulbarsem i ks. Obolenskim udali się do Wirbazaru, gdzie zastali tureckiego specyalnego komisarza, Riza baszę. Na całem pasmie granicznem panował zupełny spokój z wyjątkiem w Dinoszi, gdzie czarnogórska straż została napadniętą przez kilku mieszkańców z Gruddy i wymordowaną, poczem nastąpił rewanż ze strony Czarnogórców, którzy zamordowali kilku katolików i poodcinali im głowy. Natomiast odbywają się od kilku miesięcy krwawe sceny w kraju Mirydytów, gdzie Turcy gospodarują w sposób okropny. W Oroszi spalili Turcy wszystkie domy z wyjątkiem cerkwi oddalonej od miasteczka prawie o milę, tudzież z wyjątkiem kilku domów należących do Doda Ghega i jego przyjaciół. Dod Gnega pozostał wierny Turkom. Tak zwany seraj księcia Bib Doda Prenka został spalony za pomocą oleju skalnego a następnie wysadzony w powietrze. Stary sługa księcia, nazwiskiem Nue Marku, został zastrzelony pod bramą domu; przedtem poobcinano mu uszy i nos. Zastrzelono także drugiego Mirydytę, nazwiskiem Ded Kola, który powrócił do palącego się domu, ażeby zabrać ze sobą zagrożone swe mienie. Nue Luli z Oroszi został zawleczony do wsi Reszeni i tam pokaleczony a w końcu zamordowany. Krewni jego znaleźli zwłoki z odciętą głową w pobliskim lasku. Te okrucieństwa zostały popełnione przez arabskich nizamów i to wtedy, gdy Mirydyci nie stawiali już żadnego oporu. Książe Prenk Bib Doda schronił się po bitwie pod Narazzi do Gumsikje do domu Mirydyty, Mata Priaku, który mając pod swojemi rozkazami około 60 zbrojnych, przeważnie członków rodziny, stał po stronie księcia Prenka. Tymczasem, gdy książę schronił się do jego domu, zamierzał Priaku wydać go Turkom. Z tego niebezpieczeństwa wyratował księcia jego kuzyn, kapitan Dżon, który przybył jeszcze w czas z oddziałem liczącym 300 zbrojnych. Utrzymuje się pogłoska, że ks. Prenk Bib Doda zamierza schronić się do Adenszati. W Podgorycy i innych częściach kraju panuje spokój pomimo, że miasta Skodra, Kraja i Durazzo są przepełnione emigrantami z Dulcigno, Krainy, Antiwari i Anamalitu i pomimo, że Albańczycy wyznania katolickiego i mahometańskiego z Triepszi, Kuczi i Gruddy muszą szukać schronienia w norach podziemnych i grotach znajdujących się w brzegach rzeki Sem. Niepodobna opisać nędzy, jaka panuje między tymi nieszczęśliwymi, którzy znoszą ją z podziwienia godną cierpliwością i rezygnacyą.“

KRONIKA

= **P. Filip Zaleski,** c. k. radca dworu i delegat namiestnictwa w Krakowie, bawi obecnie we Lwowie, zkąd udaje się na swoją posadę.

— **Z fundacyi** ś. p. Pelagii Russanowskiej nadał kurator Piotr hr. Moszyński opróżnioną przez zgon ś. p. Franciszka Kowalskiego kwotę wsparcia dożywotniego 300 zł. w. a. rocznie panu Michałowi Zielińskiemu, zamieszkałemu w Tuluzie we Francyi.

— **Odczyt publiczny.** We środę odbędzie się po godz. 4 w wielkiej sali ratuszowej wykład dla kobiet. Dr. Żegota Krówczyński mówić będzie o pielęgnowaniu skóry, jako czynniku długiego życia i zdrowia.

— **Deputacya do Ojca św.** Jak *Czas* donosi, oczekiwane z Poznania doniesienie, kiedy mają się zgromadzić członkowie deputacyi polskiej do Rzymu, już nadeszło. Spotkanie deputacyi poznańskiej z galicyjską ma nastąpić w Wiedniu 27 b. m. Z Krakowa wyjeżdżają do Rzymu p. Paweł Popiel, prezes rady powiatowej i poseł na sejm, ks. prałat Dunajewski, ks. profesor Pelczar, p. Józef Badeni, poseł na sejm, hr. Bronisław Lasocki, dyrektor banku dla handlu i przemysłu, hr. Jan Zamoyski, Antoni Popiel. Do deputacyi krakowskiej przyłączył się p. Tytus Kielanowski, prezes rady powiatowej z wschodniej Galicyi; oczekują nadto kilku księży z dyecezyi tarnowskiej i przemyskiej, oraz przyłączyć się mają bawiący już we Włoszech Polacy, a między nimi ks. Marceli Czartoryski. Przewodniczącym tego grona obranym został p. Paweł Popiel. Ze Lwowa, o ile wiemy wyjeżdżają ks. Adam Lubomirski, hr. Edmund Starzeński, p. Bałutowski, nadto delegaci trzech arcybiskupów i kilku innych duchownych. Przewodniczącym deputacyi lwowskiej jest p. Tadeusz Oksza Orzechowski. Deputacyi poznańskiej przewodniczyć ma hr. Żółtowski. Liczne grono obywateli i duchownych z Wielkopolski połączy się w Wiedniu z deputacyą galicyjską.

* **Samobójstwo**. Zygmunt Schuster, c. k. żandarm usiłował w tutejszych koszarach dnia 22 b. m. odebrać sobie życie wystrzałem z karabinu i ranił się ciężko. Ranionego zabrano do szpitala, gdzie umarł wczoraj. Przyczyną samobójstwa miała być obawa przed śledztwem sądowem.

* **Kradzież** Zeszłej nocy rozbił złodziej zamek od drzwi do strychu w kamienicy pod l. 8 przy ulicy Piekarskiej i skradł z tamtąd na szkodę p. Edwarda M., dyrektora archiwum katastralnego 16 sztuk rozmaitej bielizny znaczonej cyfrą H. W.

* **Kradzież cukru.** Dziś rano wyłamano beczkę cukru, pozostawioną w sieni koło sklepu p. Karola Bałabana przy ulicy Halickiej i skradziono trzy głowy cukru.

* **Złoty pierścionek** z czarną emalią i napisem „Na pamiątkę“, który temi dniami odebrano od izraelickiego chłopaka, może odebrać właściciel w c. k. dyrekcyi policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Herfordzie kompozytor muzyczny i profesor konserwatoryum Herman Küster, licząc lat 61; w Litomierzycach malarz historyczny i profesor sztuk pięknych Franciszek Krause, konserwator zabytków starożytnych w Czechach, przeżywszy lat 45; w Tubindze profesor medycyny i autor dzieł przyrodniczych dr. Emil Dursy, przeżywszy lat 48; w Londynie par Anglii earl of Ravensworth, przeżywszy lat 81; w Paryżu znakomity chemik, odkrywca pierwiastku *Thallum*. profesor M. Lamy, przeżywszy lat 55; w Brukseli utalentowana powieściopisarka pani Ruelens (pseudonim Graviere).

— **General Todtleben,** jak donoszą z Petersburga, niebezpiecznie tam zachorował.

— **Z testamentu** pułkownika Zahorskiego, zmarłego niedawno w Wiedniu, o którym to szlachetnym akcie doniósł nam przedwczoraj telegram, znajdujemy bliższe szczegóły w dziennikach wiedeńskich. „Dla ludności polskiej w Austryi!“ od tych słów się zaczyna piękny zapis ś. p. Zahorskiego, który Litwin rodem, był pułkownikiem inżynieryi w armii rossyjskiej. Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł był, że testator część majątku swego zapisał był na wiedeńskie zakłady dobroczynne. *Deutsche Zeitung* stanowczo przeczy temu. Pułkownik Zahorski cały swój majątek ruchomy przekazał na rzecz wyłącznie ludności polskiej i polskich zakładów takich. Komitet wykonawczy rozstrzygnie które to mają być zakłady. Wreszcie część majątku swego przekazał testator kościołowi katolickiemu. Majątek ten ruchomy składa się z sumy 570.000 zł. w różnych papierach wartościowych (mianowicie 170.000 zł. w akcyach kolei arcyks. Albrechta). Na tej sumie cięży dług w kwocie 50.000 zł., a nadto rozporządził testator, ażeby odliczono z niej 12.000 rubli na powiększenie majątku jego ziemskiego Niskowice na Litwie, poczem majątek ten cały, wartości 120.000 rubli, obrócony ma być na założenie i utrzymanie szkoły agronomicznej. Wspomniony dług w kwocie 50.000 ma być pokryty nie z samej pozostałej gotówki, lecz z odsetków od niej, a fundacye wejdą w życie dopiero po zaspokojeniu tego długu. Z telegramu wiemy już, w jakim stosunku ma być rozdzielony półmilionowy majątek ruchomy testatora pomiędzy pojedyńcze fundacye. Komitet wykonawczy składać się będzie z pięciu członków: trzech bliżej nie wskazanych obywateli Polaków i dwóch duchownych wiedeńskich. Z tych ostatnich wskazany jest w testamencie wyraźnie tylko spowiednik ś. p. Zahorskiego, ksiądz dr. Wawrzyniec Müllner, kooperator parafii św. Leopolda w Wiedniu, który zarazem ustanowiony jest przewodniczącym komitetu wykonawczego.

— **Śniegi** w Górnej Styryi zasypały w ostatnim tygodniu niektóre drogi na półtora do dwóch metrów; w wielu miejscach komunikacya z dolinami górskiemi przerwana. Jelenie brakiem pokarmu wypędzone z lasów przychodzą do zagród włościańskich i otrzymują tam pożywienie razem ze zwierzętami domowemi. — Gwałtowna burza śnieżna srożyła się dnia 19 bieżącego miesiąca i następnych dwóch dni w Odessie; skutkiem czego komunikacya z tem miastem była przerwana, a z Czarnego morza nadchodzące statki pocztowe bądź się spóźniły, bądź też wcale nie przyszły.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć dnia 16 b. m. rano w dolinie Kaunsee, w Tyrolu. Wstrząśnieniom, które trwały kilka sekund, towarzyszył zrazu łoskot, a następnie głuchy grzmot podziemny. Przerażeni mieszkańcy powybiegali z domów, lecz wstrząśnienia się nie ponowiły.

— **Proces** przeciwko Abduł Kerimowi baszy, byłemu naczelnemu wodzowi wojsk tureckich, i Redifowi baszy, jak się dowiadują niektóre dzienniki z Konstantynopola, ma być zaniechany.

— **Dwa miliony** franków sprzeniewierzyli, według telegramu z Paryża, bankierowie w Nancy, Huel i Demange. Obydwaj też znikli bez śladu.

— **Ośm tysięcy przepiórek.** Dzienniki francuskie opowiadają, że dnia 20 marca jeden z parowców przywiózł do Marsylii z Syryi 8400 żywych przepiórek, z których połowa miała być odesłana dalej do Anglii, a druga połowa przeznaczona była dla francuskich konsumentów.

— **Wesele Rothschildówny** z earlem of Roseberg w Londynie, odbyło się dnia 19 b. m. z rana z niezwyczajną okazałością. Pomiędzy świadkami aktu ślubnego znajdował się książę następca tronu angielskiego i książę Cambridge, a miejsce ojca panny młodej, która jest sierotą, zastępował lord Beaconsfield. Młoda para otrzymała liczne bardzo kosztowne podarunki zwyczajem angielskim od wszystkich znajomych.

— **O kilku wielkich pożarach** donoszą ostatnie dzienniki. W Krainie pod Krainburgiem dnia 20 b. m. wieczór zgorzały prawie do szczętu dwie wsie, Klanz i Haje a niebezpieczeństwo zagrażało nawet pobliskiemu miastu wyżej wymienionemu. Tegoż samego dnia wieś Polgardy na Węgrzech pogorzała tak okropnie, że ani jeden budynek nie ocalał. W obu wypadkach gwałtowny wicher szerzył pożogę czyniąc ratunek bezskutecznym.

— **Katoliccy missyonarze** w liczbie dwunastu, z założonej przed dziesięcioma laty przez msgra Lavigerie w Algierze kongregacyi nawracania ludów afrykańskich, z polecenia nowego papieża udali się w tych dniach, jak donosi *Univers* do środkowej Afryki na Suez i Zanzibar. Zadaniem tej missyi jest zakładanie wikaryatów apostolskich wśród plemion murzyńskich nad jeziorami Tangyanika, Wiktorya i Albert-Nyanza, a później głębiej na zachód aż w krainie Muata Jams nad granicą portugalskich posiadłości. Superiorami missyi są OO. Livinsac i Parcal. Missyonarze zaopatrzeni są także w instrumenta i różne przybory naukowe, ażeby pobyt ich w środkowej Afryce nie był i dla umiejętności bezowocnym. Mają też polecenie zwracać szczególną uwagę na geografię i historyę krain, w których głosić będą Słowo Boże.

* **Piesek mały**, pincz, popielatej a na karku i głowie ciemniejszej maści, z niebieską obróżką, zgubił się wczoraj. Nr. marki 121. Rzetelny znalazca zechce go oddać odźwiernemu kamienicy pod l. 16 przy ulicy Kościuszki, lub zawiadomić policyę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo galic. kasy oszczędności.

(*L*) Pod przewodnictwem nadkuratora JE. hr. Kazimierza Krasickiego, odbyło się dnia 23go b. m. doroczne zgromadzenie członków towarzystwa galicyjs. kasy oszczędności. Z zamknięcia rachunków rozdanego obecnym członkom, wypływa, że ruch kasy w r. 1877 wynosił w dziale przychodów 9,696,691 zł. Na tę cyfrę złożyły się następujące ważniejsze pozycye: Wkładki wynosiły 4,380,405 zł., pożyczki na dobra 240,477 zł.; na realności 138.849 zł.: dla towarzystw zaliczkowych 311.784 zł.; weksle 462,299 zł.; rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 2,134.847 zł.; rachunki hipoteczne 117,394 zł.; odsetki 818,932 zł. Fundusz rezerwowy z dniem 31go grudnia r. z. wynosił 587.805 zł. 62 ct Ogólny czysty zysk w r. z. wynosił 79.401 zł. 46 ct. a po odtrąceniu kwoty 25.566 zł., która w myśl statutów przypada na fundusz rezerwowy, pozostał czysty zysk w kwocie 53.835 zł. 46 centów.

Zgodnie z wnioskami dyrekcyi i wydziału towarzystwa uchwaliło zgromadzenie bez dyskussyi rozdzielić czysty zysk w sposób następujący: 32.301 zł. 28 ct. na zasilenie funduszu rezerwowego; 4000 na zasilenie funduszu emerytury dla urzędników i sług gal. kasy oszczędności; 1200 zł. na zasilenie funduszu stypendyjnego dla dzieci urzędników i sług; 4000 do dyspozycyi dyrekcyi na rok 1878 na nieprzewidziane wypadki; 3000 zł. na remuneracye dla urzędników i sług. Pozostałą jeszcze do rozdziału kwotę 9334 zł. 18 ct. po dłuższej dyskussyi uchwaliło zgromadzenie podzielić w sposób następujący: 1000 zł. na budowę szpitaliku dla małych dzieci; 500 zł. na budowę domu dla galic. towarzystwa muzycznego; po 400 zł.: ochronkom chrześcijańskim dla małych dzieci; zakładowi ciemnych i głuchoniemych; towarzystwu żeńskiemu św. Wincentego a Paulo; towarzystwu dobroczyn. dla zakładu św. Heleny i tow. pracy kobiet we Lwowie. Lwowskie muzeum przemysł. otrzymało 500 zł. Po 200 zł. otrzymały Siostry opatrzności we Lwowie dla pokrycia dachu na szpitalu; ten sam klasztor na wykończenie kościoła św. Kazimierza; Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie; towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów politechniki tudzież uniwersytetu; Towarzystwo muzyczne *Harmonia*; ochronki w Stanisławowie i bursy w Brzeżanach, Tarnowie, Rzeszowie. 500 zł. otrzymał konwent Pp. Sakramentek we Lwowie; 350 zł. dano ochronkom u św. Antoniego we Lwowie; po 250 zł. otrzymały: Towarzystwo św. Wincentego na zupę rumfordzką i komitet przytuliska dla opusz-

czonych dzieci; po 150 zł. dano: Towarzystwu św. Józefa z Arymatei we Lwowie; klasztorowi Bazylianek w Słowicie i konwentowi Bazylianek w Jaworowie. 134 zł. dano dla ubogich dzieci uczęszczających do szkółki niedzielnej, a po 100 zł. dano: kuchni ludowej chrześcijańskiej tudzież izraelickiej we Lwowie; zborowi izraelickiemu dla ubogich izraelitów; Towarzystwu głuchoniemych p. n. *Nadzieja*; Towarzystwu akademickiemu w Wiedniu p. n. *Ognisko*; nakoniec bursom w Brodach, Kołomyi, Jarosławiu, Tarnopolu i Przemyślu.

Po załatwieniu tych spraw zabrał głos dr. Marceli Madejski i w dłuższem przemówieniu wykazał, że kwoty rozdawane co roku przez gal. kasę oszczędności na rozmaite cele dobroczynne i pożyteczne, zasilają wprawdzie chwilowo potrzeby tej lub owej instytucyi, ale nie mają żadnej większej doniosłości. Od czasu założenia t. j. od r. 1849 aż do końca roku zeszłego rozdała kasa oszczędności na rozmaite cele dobroczynne ogółem 108.434 zł. a suma ta, nie pozostawiła śladu po sobie; mimo znacznych kwot rozdawanych co roku na cele humanitarne nie stworzono dotychczas nic trwałego, coby świadczyło chlubnie o pożytecznej działalności instytucyi. Mowca stawia tedy wniosek, ażeby na przyszłość, począwszy od roku przyszłego, odkładała kasa co roku 5 do 10% z swego czystego zysku na fundusz, z którego kiedyś mógłby powstać dom przytułku dla ubogich, nieuleczalnych i t. p.

Wniosek ten został poparty wymownie przez pp. dr. Rajskiego, hr. Russockiego i innych, a następnie uchwalony w zasadzie i odesłany do dyrekcyi z wezwaniem, ażeby na przyszłorocznem zgromadzeniu przedłożyła już gotowy odpowiedni elaborat.

Z dalszych sprawozdań p. Zimy dowiedzieliśmy się, że w r. z. rozdano pomiędzy zasłużone sługi 415 złr. do rozdania była wyznaczoną kwota 465 złr. ale nie było odpowiednich kompetentów.

Po załatwieniu spraw mniejszej wagi przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie p. Zimy, że tak dyrekcya jakoteż wydział kasy przeszły do porządku dziennego nad wnioskiem p. Pajączkowskiego postawionym w r. z., ażeby przy gal. kasie oszczędności utworzyć t. z. koło kredytowe i zakład hipoteczny dla miast.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do komisyi rewizyjnej na r. 1878 zostali ponownie wybrani pp. dr. M. Madejski. dr. P. Gross i dr. Juliusz Koliszer. W myśl statutów wylosowano następujących członków towarzystwa: dr. M. Kabata, W. Dąbrowskiego, O. Bartmańskiego, A. Czuczawę, K. Procińskiego, A. Młockiego, hr. E. Fredrę, ks. J. Szeligowskiego, ks. Ł. Soleckiego i J. Lewakowskiego. Panowie ci zostali wybrani ponownie członkami Towarzystwa a prócz nich weszli jeszcze w skład członków pp. JE. hr. Alfred Potocki, hr. Ludwik Wodzicki, ks. Mossing, br. A. Kanne, dr. Wszelaczyński, Wł. Papara. Zastępcą naczelnego dyrektora został ponownie wybrany dr. Kornel Hofmann, do wydziału wszedł p. Chyliński a do dyrekcyi pp. dr. Malinowski i br. Kanne.

OSTATNIA POCZTA

San-stefański traktat pokojowy leży przed nami w autentycznym tekście francuskim. Jest to dość obszerny dokument, składający się z 29 artykułów, opatrzony podpisami Ignatiewa i Nelidowa z rossyjskiej, Savfeta baszy i Sadullaha beja z tureckiej strony. Ważny ten dokument podamy jutro w całości w wiernym przekładzie. Merytoryczna treść jego odpowiada w ogólności znanym już analizom, i pod tym względem czytelnik nie wiele dowie się nowego. Ale uważne odczytanie dokumentu przekona czytelnika, że Rossya prawie w każdym artykule traktatu zastrzegła sobie jakieś prawo, które nawet po ostatecznem i stanowczem uregulowaniu stosunków z Turcyą zapewnia jej trwały wpływ w państwie ottomańskiem i nastręcza tysiączne sposobności mięszania się do wewnętrznych spraw tureckich. Z całej treści traktatu wieje destrukcyjny i skrytobójczy duch Ignatiewowskiej polityki, która w pokoju San-stefańskim święci swój tryumf, ale toruje sobie oraz drogę do dalszych, większych sukcesów. I właśnie ta cecha traktatu, może więcej niż istotna treść jego, zdolna jest zaniepokoić wszystkich, którzy w sprawiedliwem i trwałem uregulowaniu stosunków na Wschodzie mają interes. To też, o ile dotychczas wiadomo, jedne tylko Niemcy, mocarstwo według słów ks. Bismarcka, najmniej na Wschodzie interesowane, są zadowolone z san-stefańskiego traktatu. *Nord. Allg. Ztg.* powiada, że traktat czyniąc zadość żądanej przez Niemcy wolności dróg wodnych, uwzględnił zupełnie interesa niemieckie. Nie tak inne mocarstwa, które w san-stefańskich preliminaryach widzą mniejsze lub większe niebezpieczeństwo dla swych interesów. *Presse* powiada, że przyznanie Czarnogórze cenniejszej części Hercogowiny jest naruszeniem sfery interesów austryackich i podnosi konieczność znacznej modyfikacyi traktatu. Zdaniem prasy angielskiej traktat ten jest wprost nie do przyjęcia, a radykalna zmiana jego postanowień bądź to w drodze dyplomatycznej bądź też za pomocą „ostrzejszej metody" musi nastąpić prędzej lub później.

Widoki kongresu są w tej chwil prawie żadne. Nawet organa najbardziej optymistycznie usposobione zwątpiły już o możności załatwienia na tej drodze trudności, jakie rozwiązanie kwestyi wschodniej ze sobą przyniosło. Rokowania angielsko-rossyjskie nie zostały wprawdzie jeszcze formalnie zerwane, ale utknęły stanowczo na punkcie, z którego nie widać drogi wyjścia. Rossya odrzuciła żądanie Anglii, które lord Derby określił jako *conditio sine qua non* porozumienia, a nie ma żadnej wskazówki, aby Anglia była skłonną odstąpić od tego warunku. Złą wróżbą dla pokoju jest okoliczność, że w dyferencyach rossyjsko-angielskich „punkt honoru" coraz większą zaczyna odgrywać rolę. Na tym punkcie ustępstwa nie są możliwe. Żądanie, aby Anglia wycofała swą flotę z morza Marmara, może bardzo łatwo stać się powodem wojny. Potrzeba tylko, aby Anglia zażądała ze swej strony wycofania wojsk rossyjskich z okolic Konstantynopola i z nad Bosforu, i żeby Rossya w odwet za pozostawienie floty angielskiej na dzisiejszych jej stanowiskach zajęła Konstantynopol i Gallipoli. Że do tego niedaleko, za tem przemawiają różne wskazówki, mianowicie zaś odroczenie powrotu gwardyi rossyjskiej aż do ukończenia kongresu! O tem zaś, by Anglia była skłonną do wycofania swej floty, nie może być mowy po ostatnich oświadczeniach rządu w parlamencie angielskim.

Organa prasy rossyjskiej tak groźnie występują przeciw Anglii, tak wiele zastanawiają się nad szansami przyszłej z nią wojny, jak gdyby Rossya znajdowała się już w przededniu tej wojny. *Golos* wskazuje na jedynie możebny jeszcze, zdaniem jego, sposób zapobieżenia wielkim klęskom; jedynie możebną obroną przeciw Anglii, jest: aby Rossya korzystając z wyniany ratyfikacyj pokojowych zażądała od Turcyi wydalenia z jej mórz floty angielskiej. W razie bezsilności Turcyi, Rossya będzie miała prawo pospieszyć z pomocą mocarstwu zostającemu z nią w przyjaznych stosunkach, t. j. zająć zbrojnie Konstantynopol i zatokę konstantynopolitańską w charakterze sprzymierzeńca przeciw Anglii. *St. Pet. Wiedomosti* wzmiankując o tym projekcie *Golosa*, powiadają, że nie zły on jest jako półśrodek, lecz nie zabezpieczy przeciw „nieuniknionej, jak się zdaje" wojnie z Anglią, a tylko odroczy jej wybuch, co koniec końców nie jest pożądanem, bo wszelka zwłoka prowadzi właśnie do tego, co sam *Golos* nazywa „wojną finansową," w której Rossya nie wytrzyma długo współzawodnictwa z Anglią.

Według telegramu *Augsb. Allg. Ztg.* miał w. książę Mikołaj wystosować do rządu serbskiego wezwanie, aby jak najrychlej poczynił przygotowania do mobilizacyi całej armii serbskiej u północnych granic kraju.

Reichsanzeiger niemiecki ogłasza dymissyę ministra finansów Camphausena którému pozostawiono tytuł i rangę ministra państwa Burmistrz berliński Hobrecht miał według *Nat. Ztg.* przyjąć tekę ministra finansów.

Cesarz Wilhelm obchodził 22 b. m. 81 rocznicę urodzin (ur. 1797). Przyjmując generałów rzekł Cesarz: „Dziękuję Wam za wyrażenie uczuć. które Was dziś do mnie przywiodły, a dziękuję Wam także za same uczucia. W podeszłym wieku moim mam zaiste powód wyglądać z szczególną grozą powrotu do tego dnia. Spodziewam się jednak, że będziecie mię wspierali również w tym rozpoczynającym się dla mnie roku z tą samą oględnością i gorliwością we wszystkiem, co tylko dopomogło do postawienia armii w stanie osiągnięcia tego, co osiągnięte zostało".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 marca. Do *Polit. Cor.* piszą z Brukseli, że objawia się z wielu stron zapatrywanie, iż oporu Rossyi na punkcie uznania wszystkich punktów traktatu za przedłożenie kongresowe, nie należy uważać za jej ostatnie słowo. Gabinety pośredniczące mogą jeszcze zawsze w drodze możliwych ewentualności wyjednać to ułatwienie, że gabinet rossyjski wszystkie te punktacye, które zdaniem jego nie podlegają dyskussyi, wyłączy oficyalnie z preliminaryów, a po uznaniu takiego wyłączenia przez gabinet angielski resztę preliminaryów uzna za przedłożenie kongresowe w duchu angielskich warunków. Utorowanie kompromisu na takiej podstawie odjęłoby dotychczasowej dyferencyi między Rossyą a Anglią czysto formalną cechę, a gdyby się to nie powiodło, sprowadziłoby spór na pole przedmiotowe.

Z Aten dowiaduje się *Pol. Cor.*, że po katastrofie, jaka spotkała powstańców greckich pod Litochoron i po wyprawionej przez Turków rzezi, schroniło się 20.000 kobiet i dzieci do klasztorów w Melympion i Diosios. Assaf basza maszeruje na te klasztory z wojskiem regularnem i Czerkiesami. Rząd grecki uwiadomił o tem angielskiego reprezentanta Wyndhama, który powołał pancerną korwetę *Rubby* z floty admirała Hornby na wybrzeże tessalskie.

Berlin, 25 marca. *Nord. Allg. Zeitung* zestawiając wiadomości w ciągu dnia otrzymane pisze: Wobec tego stanu rzeczy zebranie się kongresu na razie nie może być oczekiwane, ale wojny angielsko-rossyjskiej nie należy jeszcze uważać za konieczny skutek tego faktu. Rossyjska armia pozostanie na razie pod Konstantynopolem i postępowanie swoje zastosuje do zachowania się floty angielskiej.

Biuro Wolffa donosi: Stolberg przyjął zastępstwo kanclerza państwa i wiceprezydenturę w pruskiem ministerstwie. Zakończenie rokowań z Hobrechtem o objęcie teki finansów zapewne dziś nastąpi.

Petersburg, 25 marca. *Agence Russe* pisze: „Ponieważ Rossya podała do wiadomości mocarstw kongresowych cały traktat pokojowy i oświadczyła, że nie istnieje żaden traktat tajny, ponieważ dalej Rossya przyznała każdemu członkowi kongresu zupełne prawo dyskusyi, stawiania wniosków i powzięcia rezolucyi, przeto dążności londyńskiego gabinetu do narzucenia Rossyi swoich formalności uważane być muszą tylko za złośliwą szykanę, z której przebija zamiar ubliżający Rossyi.

Ignatiew wyjechał wczoraj do Wiednia.

Petersburg, 25 marca. Doniesienie *Agence russe*, jakoby Rossya zażądała cofnięcia floty angielskiej z morza Marmara, jest przedwczesne. Ambarkowanie gwardyi zostało wstrzymane.

Rzym, 25 marca. Król podpisał dekret mianujący nowy gabinet, którego skład jest już znany. Gabinet złożył przysięgę i objemuje zaraz rządy.

Ateny, 25 marca. Hobart basza zamknął powstańcom greckim wszelką komunikacyę celem ich wygłodzenia.

Londyn, 25 marca. *Times* pisze widocznie w skutek urzędowej inspiracyi: Derby trwa w żądaniu, aby cały traktat został kongresowi przedłożony. Ażeby nadto wielki nacisk nie spadał na stronę formalną, zapytał Derby, czy przesłanie dokumentu mocarstwom jest ekwiwalentem przedłożenia tego dokumentu kongresowi. Rossya dała przeczącą odpowiedź a tem samem odrzuciła jedyny warunek, pod którym rząd angielski gotów był wysłać swojego reprezentanta do Berlina.

Z Petersburga dowiadują się *Times* z dobrego źródła 24 b. m., że na razie Rossya prawdopodobnie nie wystąpi z żadną formalną remonstracyą w sprawie obecności floty angielskiej na morzu Marmara. Jednak ambarkowanie wojsk zostanie zaniechane.

Angielski okręt do ćwiczeń *Eurydice* wywrócił się dziś po południu w skutek nagłego wichru w drodze z Barbadoes na południowem wybrzeżu wyspy Whigt. Utonęło przeszło 300 osób.

Londyn, 25 marca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że Ignatjew i Reuf basza przybyli tam wraz z Osmanem baszą i Tefikiem bejem, którzy wracają z niewoli. Niewiadomo, w jakim charakterze powrócił do Stambułu Ignatjew. Hr. Zichy odroczył swój urlop. Car nie odrzucił żądanych przez Reufa ustępstw, ale zażądał za to zawarcia aliansu. Potężne stronnictwo tureckie dąży przeważnie do aliansu z Anglią. W razie wojny zażądałaby Rossya od Turcyi albo rozbrojenia, albo aliansu.

Berlin, 25 marca. Według *Nationalzeitung* burmistrz Hobrecht przyjął urząd ministra finansów.

Bruksela, 25 marca. *Nord* pisze: Mało jest prawdopodobieństwa, aby kongres przyszedł do skutku. Wobec dyspozycyj angielskiego rządu korzystniej jest dla Europy, aby kongres się nie zebrał, zwłaszcza jeżeli zależy na tem, aby przesilenie nie przewlekało się przez czas nieokreślony. Leży to w mocy Europy sprowadzić rozwiązanie tego przesilenia, i Europa ma wskazany sobie obowiązek dokonać tego bez Anglii.

Konstantynopol, 25 marca. Wojska tureckie, obozujące pod Bujukdere, cofnęły się ku Maslak między Bujukdere a Pera. Rossyanie nie obsadzą jednak Bujukdere.

Osman basza mianowany został naczelnym komendantem gwardyi cesarskiej, Tefik basza szefem generalnego sztabu.

Londyn, 25 marca. W Izbie wyższej Bourke, odpowiadając Dilkemu, oświadczył, że konsul angielski w Salonice nie został wysłany w missyi dyplomatycznej do Epiru i Tessalii, lecz tylko dla zasięgnięcia informacyj. Bourke nie słyszał o tem, jakoby konsul ten wszedł w komunikacyę z powstańcami. Pośrednictwo i pojednawcze usługi konsula Sandwitha doprowadziły do porozumienia między Portą a powstańcami kreteńskimi. Porta uwolniła w styczniu zbrodniarzy więzionych w Laryssie. Layard otrzymał polecenie, aby remonstrował przeciw temu.

Na zapytania Baxtera odpowiada Bourke, że garnizony tureckie dwóch miejscowości poddały się powstańcom. Żadna część wewnętrzna Krety nie może być obecnie uważaną jako podległa powadze rządów tureckich.

Cousteney wypowiada wniosek następującej treści: Jakkolwiek żadne mocarstwo nie może samowolnie wyłamywać się z obowiązków traktatów z lat 1856 i 1871, to niemniej przeto nie ulega wątpliwości, że żadne mocarstwo nie może obstawać przy tych zobowiązaniach, jeśli się samo od nich oswobodziło.

Londyn, 26 marca. Na wycieczki *Agence Russe* i *Norda* odpowiada *Morningpost* pół-urzędowo: Anglia zajęła stanowisko, oparte na sprawiedliwości, i nie da się zeń zepchnąć groźbami. Rossya marzy o tem, że ma już berło nad wschodem w swojem ręku, ale Rossya dąży do czegoś, co już jest w posiadaniu Anglii i czego Anglia nie odda bez walki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 26go marca, godzina 10 minut 52. Akcye kredytowe 228·60, Anglo-Austr. 97·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·25, południowa —·— Rubel papierowy 1·25¾, Gal. listy zastawn —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·63½. Usposobienie stłumione.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 i 24 marca.

Hotel George'a.

Pp. F. Kolb ze Stryja. R. Morawski z Sarnik. S. Skarzyński z Studzianki.

W. Czaykowski z Medwedowic. W. Postruski z Wojniłowa. M. B. Russ z Pragi.

Hotel Europejski.

P. S. Stawiarski z Lipinki.

Hotel Angielski.

Pp. L. Felsztyński z Przemyśla. E. Cwierzewicz z Dynowa. W. Płocki z Jawcza. S. Szawłowski z Barysza. H. Goldschmidt z Moguncyi. M. Winkler z Kałusza. K. Rudnicki z Kałusza. K. Puza z Kont.

K. Bobczyński z Hroszówki. A. Romański z Łuki. J. Hordyński z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Mogielnicki z Krakowa. L. Wisłocki z Brzeżan.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Jurcieński z Żółkwi. J. Weigel z Mikołajowa.

Hotel Langa.

Pp. K. Żarski z Kulawy. A. Süllberg z Izerlohn. L. Ledensa z Paryża. I. Wlach z Wiednia. J. Damask z Wiednia. H. Schloterböck z Wiednia.

Hotel Podolski.

Pp. I. Krajewski z Czech. W. Rawicz z Duslan. L. Hirsch z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Łączyński do Kutkorza. F. Nahlik do Birczy. S. Białobrzeski do Birczy. A. Dobrowolski do Przybyłowa. A. T. Serwatowski do Bucniowa.

A. hr. Gołuchowski do Krakowa. H. br. Poten do Łachodowa. L. Felsztyński do Przemyśla. F. Kolb do Krakowa. A. Reindl do Wolicy. W. Barłożyński do Jawcza. W. Jarocki do Złoczowa. S. Korytko do Piadyk. S. Maysa do Rudnik. S. Skarzyński do Studzianki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 24 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 720·27 mm. Psychrometr suchy 5.8°C. Psychrometr wilgotny 5.0°C. Prężność pary 6.1mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW3. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 4°R.

Barometr opada.

z dnia 26 marca. 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 729.53 mm Psychrometr suchy — 1.5°C. Psychrometr wilgotny— 1·8°C. Prężność pary 3.9mm Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza— 1.2 °R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 23 marca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	244	25	246	75
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	—	124	-
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	50	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	40
„ „ „ 4% „	78	90	79	80
„ „ „ 5% okresowe	84	60	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	65	90	40
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	25	85	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	53	5	62
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27—	1	29—
100 marek niemieckich	58	25	59	25
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze	105	25	107	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.50	62 65
luty-sierpień	62·50	64 45
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.30	66.45
kwiecień-październik	66 30	66 45
Losy z roku 1839 całe	319.—	320 —
„ „ 1839 piąta część 0%	318 —	319 —
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	107 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141. -	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.20	74 40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.40	82.—
Galicyi	84.35	84.75
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75 25	75.75
Węgier	78.50	79·—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.25	100.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231 50	231.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	797.—	799.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	375.—	377.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.—	169 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1990.—	1995.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245 75	246 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.25	123.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.—	255 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	73 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	93 25	93.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. -	95 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.25	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.25	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92 —	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95. —
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100 75	101 25
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102 —	102 50
„ „ „ „ II. emisyi	101 25	101 50
„ „ „ „ III. „	98 50	99 —
„ „ „ „ IV. „	97 —	97 50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77 90	78 25
z r. 1867	77. 0	77 75
z r. 1868	71 25	71 75
z r. 1872	68 25	68 75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.25	66.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w a.	163 20	163 50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	119 30	119.40
Paryż za 100 fr.	47.45	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 60.50	5.61 50
„ pełnej wagi	5.60.50	5.61 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53 50	9 54 50
Rossyjski imperyał	9.78 —	9.80 —
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	105.70	105 80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 23 marca 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	25
„ „ „ w srebrze	66	15
Renta w złocie	73	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	795	—
„ „ kredytowego	23[illegible]	50
Londyn	11[illegible]	65
Srebro	105	15
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	80

Dziennik Urzędowy.

(1733 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 44. Am 29 März 1878 werden am hiesigen Pferdemarktplatze 8 Stück Ausmusterpferde verkauft. Beginn der Licitation 9 Uhr Vormittags.

Vom Commando der 1 Division des k. k. Uhlanen-Regiments Alexander II. Kaiser von Rußland Nr. 11.

(1708) **Ogłoszenie.**

2126. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Medenicach ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Dolhe dnia 29 marca 1878, a w gminie katastralnej Słońsko dnia 24 kwietnia 1878 rozpocznie.

Każdy, w zbadaniu stosunków posiadania interesowany, może się zgłosić i przytoczyć, co do ochrony praw swoich za potrzebne uzna.

Medenice dnia 21 marca 1878.

(1690) **Ogłoszenie.**

L. 10412. C. k. sąd miejski delegowany zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi hipotecznej gminy Librantowy w sądzie do przejrzenia złożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 30 marca 1878, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy-Sącz 15 marca 1878.

(1703) **Ogłoszenie.**

L. 2538. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej gminy Sienna i Lipie 26 marca 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, mający interes prawny może się zgłosić i wnieść, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw stosownem uzna.

Nowy Sącz 20 marca 1878.

(1732) **Ogłoszenie.**

L. 1867. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenie księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kasinka dnia 2 kwietnia 1878 rozpoczyna.

Limanowa 24 marca 1878.

(1722) **Konkurs.**

L. 1510. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie w randze XI klasy z poborami systemizowanemi.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania dotyczące u c. k. Prokuratora skarbowego w przeciągu czterech tygodni i w takowych udowodnić, że posiadają dokładną znajomość zawodu kancelaryjno-manipulacyjnego i że władają językami krajowemi.

Kwiescenci i podoficerowie uprawnieni mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

We Lwowie dnia 14 marca 1878.

(1681 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12981. W celu zabezpieczenia wykonania budowy regulacyjnej na rzece Wisłoce powyżej mostu kolejowego w Dembicy odbędzie się w c. k. Starostwie tarnowskiem na dniu 16 kwietnia 1878 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 14194 zł. 88 ct.

Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w c. k. Starostwie dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do 12 godziny w południe.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 17 marca 1878.

(1660) **Ogłoszenie.**

L. 3750. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 5tym czasopisma „Wieniec" z dnia 6 marca 1878 pod napisem „Dążności Polaków" w ustępie od słów: „Polacy pozbawieni swej niepodległości. . ." aż do słów: „. . odrodzenia i odbudowania Polski", zawiera w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 65 lit. a u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Wieniec" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych.
Lwów dnia 19 marca 1878.

(1713 1—3) **Edykt.**

L. 6015. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Browar w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 14 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod nr. 183/2 w Jabłonce wyżnej położonej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Turka dnia 27 stycznia 1878.

(1723) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 11328. W celu obsadzenia posady poborcy c. urzędowym przy ubocznym urzędzie cłowym II klasy w Kozaczówce ewentualnie przy innym ubocznym urzędzie cłowym II klasy, w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego oraz dokładnej znajomości języków krajowych w przeciągu czterech tygodni do c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów dnia 15 marca 1878.

(1730 1—3) **Edykt.**

L. 539. C. k. sąd powiatowy w Jaśle wiadomo czyni, że w dniu 17 maja i dniu 21 czerwca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności l. D. 7 rep. 20 w w Przysiekach, należącej do mniejszych posiadłości.

Cena wywołania wynosi 3700 złr. w. a. inne warunki mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jasło dnia 20 lutego 1878.

(1647 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15397. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 4 maja 1876 l. 2668 celem zaspokojenia wierzytelności Basi Frank w ilości 600 zł. w. a. z przynależytościami przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 232 w Jabłonowie i pod l. k. 160 i 160 w Stopczatowie położonej Hrycia Kowalczuka, Hrycia Moroziuka i Petra Moroziuka własnych w dniach 26 marca, 11 kwietnia i 15 maja 1878 zawsze o godzinie 9 rano z tem, że realności powyższe na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Chęć kupienia mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 54 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

Peczeniżyn 10 lutego 1878.

(1643 3—3) **Edykt.**

L. 19067. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie wiadomi czyni, iż celem zaspokojenia należytości Hillela Bera Possa w kwocie 120 zł. w. a. zarządza się dowolną przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 15 czerwca 1877 l. 14179 egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 78 w Wyciążu Jacentego Bentkowskiego własnej w trzech terminach dnia 5 kwietnia. 6 maja i 5 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami następującemi:

I. Do licytacyi tej wyznacza się trzy termina, na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

II. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 3362 zł. 56 ct. w. a. Chęć kupna mający złoży jako wadyum 10 prc. t. j. 336 zł. 25 ct. w gotówce lub w papierach wartościowych prawnie na wadyum służyć mogących wedle kursu.

III. Akt zajęcia i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyi przejrzeć wolno w registraturze tut. sądowej, zaś o podatkach przekonać się w c. k. urzędzie podatkowym.

Kraków 2 października 1877.

(1650 2—3) **Edykt.**

L. 7359. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 104 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa s przedaż realności pod l. kons. 36 rept. 67 w Domaszowie położonej dłużnika Dacka Rolko własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 kwietnia 2 maja i 3 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1040 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 29 grudnia 1877.

(1720 1—3) **Edykt.**

L. 89. Do likwidacyi zgłoszonych do masy rozbiorowej Fiszla Walzera pretensyi, tudzież celem sprawdzenia złożonych przez tymczasowego zarządcę masy Pawła Schnitzera rachunków przeznacza się termin na dzień 17 kwietnia 1878 godzinę 8 rano. O czem się niniejszem wszystkich wierzycieli zawiadamia. Mielnica 17 marca 1878.

(1641 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2412. Odnośnie do edyktu z 23 listopada 1877 Nr. 32225 uzupełnia się takowy w ten sposób, że posiadacz zaginionych losów miasta Krakowa Nr. 6335 i 44635 z posiadania takowych w przeciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni licząc od dnia płatności tych losów wykazać się winien.

Kraków 1 lutego 1878.

(1655 2—3) **Edykt.**

L. 67. C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie wymusowa sprzedaż gruntu Michaiła Abramiuka własnego, pod Nr. 156 w Delatynie w przestrzeni około 1$^1/_2$ morga, w dniach 23 maja 1878, 27 czerwca 1878 i 25 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przeprowadzoną zostanie.

Cenę wywoławczą ustanowiono na 80 złr. w. a.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Delatyn dnia 16 lutego 1878.

(1646 2—3) **Edykt.**

L. 19244. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 12 w Krzyżu położonej, niegdyś dłużnika Jędrzeja Łakomego, następnie nieobjętej masy spadkowej tegoż własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 8 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1878 zawsze o godzinie 9 rano, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

2. Wadyum wynosi kwotę 40 zł. które w gotówce lub w obligacyach Państwa, listach Towarzystwa kredytowego, lub też zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi złożone być ma.

3. Nabywca obowiązanym będzie w dniach 30tu po prawomocności rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej całą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć; poczem w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym, i dekret własności takowej wydanym mu zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających oraz tych wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna za późno, lub wcale niedoręczoną została, jako też tych wierzycieli, którzyby po dniu rozpisania licytacyi prawo zastawu na powyższej realności uzyskali, z tem nadmienieniem, że dla nich kurator w osobie adw. Dr. Malawskiego z substytucyą adw. Dr. Brauna ustanowionym został.

Tarnów 22 lutego 1878.

(1540 2—3) **Edykt.**

L. 66559. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia sum; a to:

a. kwoty 85 złr. 5 ct. w. a. jako drugiej dnia 26 listopada 1874 zapadłej raty udzielonej pożyczki 1500 złr. w. a. z procentami zwłoki po 6 prc. od dnia 26 listopada 1874 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 85 ct.

b. kwoty 85 złr. 5 ct. jako trzeciej dnia 26 maja 1875 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 proc. od dnia 26 maja 1875 bieżącemi i 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

c. kwoty 85 złr. 5 ct. jako czwartej dnia 26 listop. 1875 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 prc. od dnia 26 listopada 1875 bieżącemi z 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

d. kwoty 85 złr. 5 ct. jako piątej dnia dnia 26 maja 1876 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 proc. od dnia 26 maja 1876 bieżącemi i 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

e. kwoty 1318 złr. 66 ct. jako resztującego kapitału wspomnionej pożyczki z 7 prc. odsetkami od dnia 26 listopada 1876 aż do rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, z potrąceniem jednak od całego długu złożonej na dniu 10 września 1875 na poczet zaległości, kwoty 50 złr. w. a.

f. kosztów sądowych powyższym nakazem zapłaty już przyznanych w kwocie 12 złr. 22 ct. jako też kosztów obecnego podania w kwocie 21 złr. 47 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 62$^4/_4$ we Lwowie, wedle dom. 89 p. 325 n. 8 haer. Wojciecha Płowiak i Elżbiety Płowiak własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 3111 złr. w. a. poniżej której pomieniona realność sprzedaną nie będzie.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10prc. cenę wywołania to jest sumę 311 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w galic. listach zastawnych czyli hipotecznych lub w listach zastawnych uprzyw. banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyj funduszów pupilarnych użyte być mogą, obligacye i listy zastawne czy hipoteczne wedle kursu tychże z dnia licytacyą poprzedzającego w Gazecie Lwowskiej notowanego obliczane być mają.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce zadatku a w gotowiźnie złożone w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Licytacya ta odbędzie się na trzech terminach to jest w dniu 16 maja 1878, w dniu 21 czerwca 1878 i w dniu 18 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno chęć kupienia mającym w registraturze tutejszosądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1. król. stołeczne miasto Lwów na ręce prezydenta Aleksandra Jasińskiego,
2. towarzystwo zaliczkowe we Lwowie na ręce dyrektora Alfreda Zgórskiego,
3. Izraela Schnerkel,
4. Lę Rabner,
5. c. k. prokuratoryę skarbu,
6. towarzystwo galic. kasy zaliczkowej we Lwowie na ręce zastępcy dyrektora Juliana Thilsch,
7. Henryka Pineles,
8. Jakóba Allerhand,
9. Józefa Natkes,
10. Hirscha Bilbel,
11. Emilię Bodenstein,
12. Lę Barach,
13. wszystkie owe strony, któreby po dniu 20 października 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności pod l. 62$^4/_4$ we Lwowie weszły, jako też owe strony, którymby uchwała licytacyę tej realności dozwalająca, lub jakakolwiek z późniejszych uchwał sądowych w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Góreckiego, również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 cyrkul. gubern. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 26 stycznia 1878.

(1539 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 774. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 16 stycznia 1878 do l. 21386 celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi przez Brandel Kahanę w kwocie 208 zł. 20 ct. w. a. z pn. i 20 zł. w. a. z pn. przez Izraela Genzera w kwocie 20 zł. w. a. z pn. i 22 zł. w. a. z pn. dalej przez Peisacha Gallmana w kwocie 94 zł. w. a. z pn. nakoniec przez Łukasza Seitza w kwocie 225 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. sub. 141 w Trembowli położonej, z 71 morgów 1512 sążni kwadr. pola ornego się składającej, dłużnika Karola Janiszewskiego własnej w trzech terminach a to dnia 15 maja, dnia 15 czerwca i 15 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi cenę szacunkową 5145 zł. w. a., wadyum zaś 10 proc. ceny wywołania.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można każdego czasu w godzinach urzędowych w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Trembowla 26 lutego 1878.

(1640 3—3) **Edykt.**

L. 3801. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Brnik z miejscowościami Malarka i Wola Konary w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie,

Zbyłtowska góra, z miejscowością Siechowice, w okręgu sądu obwodowego miejskiego w Tarnowie,

Wola Kotowa, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Staromieście z Miłocinem, Pobitno i Załęże w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Łęgorz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Grabie, Wojakowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Gierczyce, Dąbrówka i Nieszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Krzemienica w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie,

Ochmanów i Zakrzów z osadą Zakrzowiec w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Gorzów w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Grodzisko w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Ruszcza i Mogiła w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie, położonych, otwarto nowe księgi gruntowe. i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 grudnia 1876 l. 17499, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 lutego 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 1 kwietnia 1878 do 31 października 1878 włącznie w sądzie właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 14 marca 1878.

(1629 3—3) **Edykt.**

L. 6774. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 6go grudnia 1877 r. l. 33985 Marcin Gad z Wesołowa za marnotrawcę uznanym i że kurator dlań Jan Ochwat ustanowionym został.

(1683 2—3) **Konkurs.**

L. 119. Celem obsadzenia w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 zł. w. a. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnym pomieszkaniem, o ile na stanowisku służbowem znajdować się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym do tej posady, po upływie pierwszego roku — który rokiem próbnym być ma; w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci. Wrazie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i zaopatrzone dowodami wieku, stanu, dotyczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież odbytego z postępem niższego egzaminu państwowego dla nadzorców lasów i pomocników techniczno-lasowych wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 30 marca 1878, do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (dz. p. p. z 1872 r. Nr. 60) do uzyskania służby cywilnej, przeto ci ostatni, jeżli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami, podania w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżli już nie należą do związku wojskowego bezpośrednio wnieść mają.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 19 marca 1878.

(1651 2—3) **Edykt.**

L. 7327. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w celu zaspokojenia sumy 210 zł. a. w. z aktu notaryalnego pochodzącej dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Nowosiółkach kardynalskich położonej, która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych a do dłużnika Michała Bendegi należy. Sprzedaż ta na rzecz Mojżesza Józefa Kurzera odbędzie się w drodze licytacyi w zabudowaniu tutejszego sądu w trzech terminach, dnia 4 kwietnia, 6 maja i 11 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana; na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1080 zł. Wadyum wynosi 108 zł.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Stanisława Kraussa w Uhnowie.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie. Uhnów dnia 30 grudnia 1877.

(1659 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 101. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że realność Tymka Czykur pod nr. k. 51/22 w Semenówce położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na rzecz c. k. uprzyw. zakładu włościańskiego pto 100 zł. z pn. w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie w dniu 23 kwietnia 1878 i w dniu 20 maja 1878, o godz. 9 z rana powyżej lub za cenę szacunkową a w dniu 24 czerwca 1878 o godz. 9 z rana, poniżej ceny szacunkowej 150 zł.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Obertyn d. 6 stycznia 1878.

(1669 2—3) **Konkurs.**

L. 1412. Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14, od dnia 3 ogłoszenia tego konkursu w „Gazecie Wiedeńskiej".

Prezydyum c. k. sądu kraj. wyższego
Kraków 15 marca 1878.

(1644 2—3) **Edykt.**

L. 12939. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 47 zł. 87 ct. z pn. przez kasę oszczędności miasta Rzeszowa przeciw Wojciechowi Pietrudze i Stanisławowi Janowskiemu wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności wiejskich pod l. 29/79 i 83/136 w Niechobrzu położonych ciał tabularnych nie stanowiących, pierwsza własnością Wojciecha Pietrugi, druga Stanisława Janowskiego będących w dniach 4 kwietnia 1878, 8 maja 1878 i 3 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 373 zł. drugiej 480 zł., wadyum 37 zł. 30 ct. i 48 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów 20 października 1877.

(1654 2—3) **Edykt.**

L. 68. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 16 maja, 21 czerwca i 18 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem, wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod nr. 158 w Delatynie $^3/_4$ morga w przestrzeni Iwana Seniów własnego, korpusu tabularnego nie mającego, w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywoławczej, w trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 40 zł. w. a. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków oglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 8 marca 1878.

(1549 2—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości iż na skutek pozwu nakazowego Piotra Heiseka przeciw Henrykowi Komarowi o wydanie nakazu zapłaty 500 złr. poleca Henrykowi Komarowi aby zeznaną skryptem dłużnym z daty Ostrów szlachecki dnia 1 stycznia 1864 sumę 500 złr. z większej 4000 złr. z procentem po 5 proc. od 1 września 1876 oraz kosztami niniejszego pozwu w kwocie 45 złr. 6 ct. powodowi Piotrowi Heisekowi w dniach 45 pod rygorem egzekucyi zapłacił lub też w tymże czasokresie służące mu przeciw temuż nakazowi zapłaty zarzuty do sądu wniósł.

Zarazem ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara kuratora ad actum w osobie adw. Wilkosza z substytucyą adw. Goldmanna i poleca pozwanemu aby ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony udzielił, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podał.

Kraków 1 marca 1878.

(1645 2—3) **Edykt.**

L. 2834. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż na rzecz Scheindli Steuermann celem zaspokojenia kwoty 92 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 maja, 19 czerwca i 22 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 51 w Kawenczynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Sebestyana i Maryanny małżonków Rusiałów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 135 zł., zakład 13 zł. 50 ct., na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach w tutejszo-sądowej registraturze przechowanych.

Rzeszów 6 marca 1878.

(1648 2—3) **Edykt.**

L. 826. Iwan Sawicki gospodarz z Szeszerowic został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu marnotrawnym uznany, kuratorem ustanowiono Józefa Tylipskiego.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sądowa wisznia dnia 3 lutego 1878.

(1649 2—3) **Edykt.**

L. 4775. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 53 w Kielnarowy położonej Józefa i Katarzyny Dominów własnej celem zaspokojania pretensyi Abrahama Tennenbauma w kwocie 900 złr. a. w. w trzech terminach a mianowicie dnia 25 kwietnia 23 maja i 26 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 736 złr.

Wadyum 74 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Tyczyn dnia 20 listopada 1877.

(1670 1—3) **Konkurs.** L. 1410

Przy sądzie krajowym krakowskim opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 180 złr. w. a.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 marca 1878 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

Kraków 16 marca 1878.

(1678) **Obwieszczenie.**

L. 209. Do dodatkowej likwidacyi wierzytelności, w sprawie upadłości firmy handlowej Józefa Kodrębskiego spadkobierców i spółki po 4 grudniu 1877 zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 29 marca 1878, 10 godzinę rano i na takowy zawiadomstwo upadłości, delegacyę wierzycieli, kredytaryuszów i wszystkich wierzycieli tej upadłości zawzywam.

Zaleszczyki 18 marca 1878.

Michał Klusik

c. k. sędzia powiatu jako komisarz konkursowy.

Doniesienia prywatne.

(1637 3—3) L. 158.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Starem mieście podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 15 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacya w drodze ofert na przedsiębiorstwo budowy mostu nad rzeką Dniestrem podle Starego miasta wykonać się mające.

Deklaracye zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. winny być własnoręcznie podpisane przy wyrażeniu zamieszkania licytującego.

Po wyznaczonym terminie żadne następne deklaracye ani przyjęte ani uwzględnione nie będą.

Na pewność dotrzymania deklaracyi warunków licytacyjnych ubiegający się o przedsiębiorstwo, winni złożyć przed licytacyą w kasie Wydziału powiatowego wadyum w kwocie 350 złr. a. w. i dowód złożenia onego ma być na kopercie i deklaracyi uwidoczniony.

Warunki licytacyi tej, tak ogólne jak szczegółowe, przejrzane być mogą w biórze Wydziału powiatowego w Staremmieście.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Staremiasto 18 lutego 1878.

Prezes:
K. Bielski.

(1656 3—3) L. 980.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia propinacyi wódczanej wraz z opłatą gminną od trunków spirytusowych w Brzeżanach na czas od 15 kwietnia 1878 do 15 kwietnia 1881. a ewentualnie do 15 kwietnia 1884 odbędzie się w kancelaryi Magistratu brzeżańskiego publiczna licytacya za pomocą ofert *dnia 27 marca 1878* w razie nieudania się druga licytacya *dnia 29 marca 1878*, w razie niepomyślnym trzecia licytacya *dnia 4 kwietnia 1878*, każdym razem o godzinie 5 popołudn.

Za cenę wywołalną ustanawia się kwotę 28.018 złr. 54 ct. od której 10 prc. jako zakład w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarną hipotekę dających wedle kursu, chęć licytowania mający złożyć powinien.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w Magistracie brzeżańskim w zwykłych godzinach urzędowych.

Magistrat miasta

Brzeżany 19 marca 1878.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy

panu doktorowi medycyny

Adolfowi Lukas

we Lwowie

którego niezmordowanej gorliwości po krótkiem leczeniu zawdzięczamy ocalenie naszej kochanej matki, której zdrowie po odbytej chorobie, od dnia do dnia nadzwyczaj się polepsza. Jemu też zawdzięczamy wyleczenie naszej siostry ze słabości usz, które wymagało wiele trudu i cierpliwości.

Sylwester Schmidbaur

c. k. oficyał pocztowy wraz z siostrą.

(1700 1—3)

Dzierżawa.

W dobrach gr. k. Metropolii Lwowskiej, są do wydzierżawienia w każdym czasie z wolnej ręki folwarki wraz z zasiewami i inwentarzem, mianowicie:

1) w Jaktorowie i Uniowie, w powiecie Przemyślany.
2) w Kryłosie i Załukwi w powiecie Stanisławowskim.
3) w Perehińsku, w powiecie Dolina.

Bliższych szczegółów udziela osobiście lub pisemnie **rządzca dóbr metropolitalnych we Lwowie,** w zabudowaniu Konsystorskiem, plac św. Jerzego

(1701 1—3)

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 3—5)

Z wystawy wiedeńskiej zaszczytnie znany i medalem zasługi nagrodzony

Bulion

mięsny

z dziczyzny

wyrobu W. KLECZKOWSKIEGO

w Pinedze i Sumatrze

do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach

po cenie **zł. 7.20** za 1 kilogram

Sprzedaż hurtowna dla Galicyi

w handlu

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku licz. 42.

(1131 5—6)

Podręcznik

dla

władz administracyjnych i autonomicznych

zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej i budowniczej

opuścił już prasę

i jest do nabycia w Ekspedycyi Gazety Lwowskiej

po cenie **1 zł.** za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia

Ustawy

o lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Jabłka

obierane, suszone, znakomite na kompot

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku l. 42.

(1725 1—6)

(1721 1—3) L. 529.

Obwieszczenie.

Stosownie do § 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, zostały rachunki tak własnego funduszu Rady powiatowej, jak i funduszu depozytowego za r. 1877, celem wolnego przejrzenia przez opodatkowanych, z dniem dzisiejszym przez dni 14 w urzędzie Wydziału powiatowego wyłożone.

Wydział Rady powiatowej.

W Kołomyi dnia 22 marca 1878.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONI

PARFUMERIA IXORA BREONI

ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37. (374 2—?)

Z powodu wyjazdu mego za granicę w celach naukowych, na przeciąg dwóch miesięcy, powierzam zastępstwo interesów moich panu inżynierowi LUDWIKOWI HUBLOWI.

Lwów, 24 marca 1878.

Ludwik Radwański

autoryzowany inżynier cywilny

ul. Krasickich 8. (1724 1—3)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

4½ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
5½ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po 5½ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

(305 10—?) (Przedruk nie będzie opłaconym.) **Dyrekcya.**

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 grudnia 1877 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

dnia 2 kwietnia 1878, o godzinie 9 ½ przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 11 marca 1878.

(1410 3—3) **Dyrekcya.**

Nr. 6021/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (1680 2—3)



Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

Dostawa drzewa opałowego.

Niniejszem rozpisuje się oferta na dostawę 35000 metrów drzewa opałowego na rok 1879.

Chętnych do oferowania wyż wymienionego drzewa, uprasza się aby należycie ostemplowane, opieczętowane i opisane oferty wnieśli do dnia 5 kwietnia r. b. do dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo zatwierdzenia całej lub częściowej ilości oferowanego [illegible]

Lwów w marcu 1878.

Dyrek[illegible]